Nr. 285 Środa, 11 grudnia 1929 Rok 119

Biblioteka Jagiell. Uniwersytetu

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·80 — z dostawą 5·30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·00 zł. P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smolki 3. I. p. Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12 Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Po dymisji gabinetu.

Dzień wczorajszy nie przyniósł żadnych sensacyj. Nie powinien ich też przynieść żaden z dni następnych. Sytuacja jest w całej pełni zrównoważona i jasna. Dla braku chwilowo nowych tematów, prasa zastanawia się obecnie nad kwestją, kto się do tego w głównej mierze przyczynił: Rząd, czy Sejm. W szczególności prasa, zajmująca wobec Rządu stanowisko opozycyjne, chce przekonać swych czytelników, że spokojne stanowisko Sejmu spowodowało odprężenie.

Dyskutowanie na ten temat należy uznać za jałowe i bezcelowe. Ogółowi jest obojętne, komu zawdzięcza odprężenie, a Rząd z pewnością stwierdziłby chciał chętnie, że zasługi w tym względzie ponosi również i Sejm.

Mimo to jednak, w imię prawdy, uzna cała trzeźwo na rzeczy patrząca część społeczeństwa, że lwia część zasługi w wytworzeniu tej sytuacji, którą po ostatnich, denerwujących czasach można nazwać spokojną, należy się bezsprzecznie Rządowi i kołom doń zbliżonym. Napewno bowiem nie z tej strony szły głosy o grożących kataklizmach wewnętrznych, zamachach stanu i t. p. Szerzono je z obozu przeciwnego. Te zaś właśnie głosy mąciły równowagę i spokój szerokich warstw społeczeństwa.

Okres trzydziestodniowego wyczekiwania sesji sejmowej przedstawiał obraz następujący: z jednej strony zapowiadanie najróżnorodniejszych sensacyj; z drugiej, apelowanie do sumienia i rozwagi, operowanie faktami i cyframi.

Dwudniowe obrady Sejmu dały obraz analogiczny: ze strony rządowej nie pada ani jedno słowo zajątrzenia; znowu posługiwanie się argumentacją logiki i prawdy, znowu rzeczowe bronienie stanowiska. Ze strony drugiej — bezcelowe, bo tylko demonstracyjne rzucenie Rządowi votum nieufności.

Jeżeli tedy idzie o to, kto zbudował ostatecznie atmosferę względnego spokoju, to nie ulega wątpliwości, że uczynił to Rząd. Umacnia on ją w dalszym ciągu i z tej strony nie należy spodziewać się żadnych sensacyj; Rząd pójdzie dalej drogą dotychczasową ku stabilizacji.

Jeżeli i strona druga tym zasadom hołdować będzie, z radością uznamy każdą jej zasługę. Te zaś zasady spokoju i rozwagi są obecnie dla opozycji jedynem wyjściem z sytuacji. Rozumie ona bowiem bardzo dobrze, że z tej większości, jaka obaliła Rząd, żadną miarą gabinetu wyłonić nie można.

Można było być zgodnym w negacji, ale nie osiągnie się jednomyślności w pozytywnych poczynaniach. Stwierdza to zresztą sama prasa opozycyjna w komentarzach do wczorajszej wizyty marszałka Daszyńskiego u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Wyjazd Marszałkowej Piłsudskiej.

Warszawa, 10 grudnia. (AW). Zamierzony wyjazd p. Marszałkowej Piłsudskiej do Wilna odłożony został do dnia dzisiejszego. W podróży towarzyszyć będą p. Marszałkowej obie córeczki. Powrót p. Marszałkowej spodziewany jest 16 bm.

Program finansowy Rzeszy.

Berlin, 9 grudnia. (PAT.) Gabinet Rzeszy obraduje dziś nad sprawą deklaracji, jaką ma złożyć kanclerz na czwartkowem posiedzeniu Reichstagu. W związku z deklaracją kanclerza, rząd Rzeszy ogłosi swój program finansowy. Program ten przewiduje skreślenie z ogólnej sumy ciężarów podatkowych w roku budżetowym 1930 kwoty 838 miljonów. Znaczna część tych ulg przypaść ma rolnikom. Podatek przemysłowy zmniejszony ma być o 130 miljonów. W następnych latach przewidziane są dalsze redukcje. Podatek dochodowy ma ulec znacznej redukcji, która w roku 1930 wynosić będzie 200 miljonów, zaś w ciągu dwóch następnych lat conajmniej miljard. Z przewidzianych w budżecie wpływów z podatku cukrowego, skreślonych ma być 160 miljonów, z podatku gruntowego 380 miljonów.

Większość prasy utrzymuje, że w łonie rządu niema jednomyślności, co do programu finansowego. Różnice zdań w łonie rządu wynikają z rozbieżności stanowisk, jakie stronnictwa koalicyjne zajmują w sprawie reformy finansowej. W szczególności chodzi tu o stanowisko niemieckiej partji ludowej i socjalistycznej. Niemiecka partja ludowa sprzeciwia się podwyższeniu składek ubezpieczeniowych na bezrobotnych i domaga się znacznych zniżek podatkowych, o wiele wyższych, niż to przewiduje program finansowy ministra Hilferdinga. Socjaliści w jednym i drugim wypadku zajmują wręcz przeciwne stanowisko.

Z ostatniej chwili.

Pułk. Sławek u P. Prezydenta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. Dziś o g. 10.30 przyjęty został przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku pułkownik Sławek, prezes klubu BBWR.

Po audjencji pułkownik Sławek oświadczył dziennikarzom: Ogłaszanie treści rozmowy z P. Prezydentem należy do P. Prezydenta a nie do mnie. Proszę wybaczyć, że uważałbym to za nielojalność i nieprzyzwoitość i tego nie uczynię.

Po audjencji na Zamku poseł Sławek pojechał do Belwederu, gdzie został przyjęty na dłuższej audjencji przez Marszałka Piłsudskiego.

Przywódcy wszystkich stronnictw zaproszeni do Pana Prezydenta na Zamek.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. Dziś popołudniu zostaną przyjęci przez P. Prezydenta posłowie: Róg (Wyzwolenie) i Niedziałkowski (PPS.).

Na jutro zaprosiła kancelarja cywilna na Zamek prezesa Klubu Narodowego posła Rybarskiego, prezesa Stronnictwa Chłopskiego Dąbskiego, wiceprezesa Piasta Dębskiego oraz prezesa Ch. D. Chacińskiego.

Następnie będą jeszcze zaproszeni przedstawiciele NPR., Frakcji Rew., oraz Koła Żydowskiego.

Centrolew na odbytem wczoraj posiedzeniu postanowił, mimo wniesienia wspólnego wniosku o votum nieufności dla Rządu nie krępować swoich przywódców w uzasadnianiu wniosku i przedstawianiu sytuacji na konferencjach u P. Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

Posłowie BBWR. zrzekają się referatów w Komisji budżetowej Sejmu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Marszawa, 10 grudnia. Mimo kryzysu rządowego przewodniczący komisji budżetowej Sejmu pos. Byrka nie odwołał posiedzenia tej komisji uważając, że komisja zajmie się sprawami wewnętrznemi, gdyż na porządku dziennym znajduje się sprawa podziału referatów budżetowych.

Warszawa, 10 grudnia. Dziś o g. 11-tej przedpołudniem zebrała się komisja budżetowa pod przewodnictwem posła Byrki celem dokonania rozdziału referatów. Poseł Byrka zaproponował, aby wobec krótkiego czasu, jaki pozostaje do uchwalenia budżetu, referaty otrzymali ci sami posłowie, którzy je mieli w zeszłym roku. Rozpoczęło się głosowanie. Budżet Prezydjum Rady Ministrów referował w roku zeszłym poseł Bittner Ch. D., który jednak zrzekł się referatu, wobec czego przydzielono go posłowi Barańskiemu (BBWR.). Budżet Sejmu i Senatu referował poseł Wyrzykowski, który zrzekł się go na rzecz posła Dąbskiego. Budżet N. I. K. objął poseł Kwapiński zamiast posła Czapińskiego. Budżet M. S. Z. poseł Czapiński w miejsce Kościałkowskiego. Budżet M. S. Wojsk. poseł Rybarski w miejsce Kościałkowskiego, względnie ostatecznie otrzymał go pos. Czetwertyński (Kl. Nar.), za którym oświadczyło się 17 głosów.

Po przerwie posłowie Klubu B. B. W. R. oświadczyli jednak że zrzekają się wszystkich przydzielonych im referatów. W kołach parlamentarnych poinformowano, że nastąpiło to wskutek decyzji posła Sławka.

Poseł Roja zrzekł się mandatu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. Poseł stronnictwa Chłopskiego, b. gener. Roja, zrzekł się mandatu ze względu na chorobę i konieczność dłuższego leczenia.

Proces o zabójstwo na tle politycznem.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 10 grudnia. Dziś w Sądzie Apelacyjnym odbyła się rozprawa przeciwko członkowi bojówki PPS. Dymaszewskiemu oskarżonemu o zabójstwo podczas wyborów do Rady Miejskiej w Warszawie w r. 1927 Stanisława Koźlewskiego, który rozlepiał afisze klubu Narodowego. Sąd skazał go na rok więzienia.

Wniosek o wydanie posłów.

Warszawa, 10 grudnia. (AW). Do kancelarji Sejmu wpłynął wniosek o wydanie dwóch posłów z klubu ukraińskiego: Celewicza i ks. Pellicha. Pos. Celewicz oskarżony jest o przekroczenie z ustawy prasowej z tytułu podpisywania pisma »Swoboda«, ks. Pellich zaś oskarżony jest o zbrodnię zdrady głównej przez wygłaszanie podburzających przemówień wiecowych.

136 błogosławionych.

Rzym, 9 grudnia. (PAT.) Wczoraj ogłoszony został dekret papieski, stwierdzający męczeństwo 136 męczenników angielskich, którzy będą beatyfikowani w najbliższą niedzielę. Papież wygłosi przy tej okazji okolicznościowe przemówienie.

Zamach polityczny w Bułgarji.

Wiedeń, 9 grudnia. „Neue Freie Presse" donosi z Sofji, że w miasteczku Svety Vracz w bułgarskiej części Macedonji dokonano wczoraj zamachu na dyrektora urzędu pocztowego Stanojeva. Nieznany sprawca strzelił do niego. Dyrektor padł trupem. Sprawca zbiegł. Stanojev był dawniej przez dłuższy czas członkiem macedońskiej organizacji rewolucyjnej.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 10 grudnia. Giełda pieniężna. Obroty skromne, tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda zbożowa. Ceny niezmienione, tendencja zniżkowa utrzymuje się nadal, usposobienie spokojne.

Likwidacja dyktatury w Hiszpanji.

Wielkie dzienniki niemieckie w dniach ostatnich podają raz po raz wiadomości w bardzo zdecydowanej formie o bliskiej jakoby likwidacji dyktatury w Hiszpanji. Interesujący przytem jest objaw, że sam dyktator generał Primo de Rivera, ma zaproponować królowi powrót do rządów konstytucyjnych i przywrócenie parlamentu. Wybory, według tych informacyj, miałyby się odbyć w trzech terminach, a mianowicie w lutym odbyłyby się wybory do rad gminnych, w kwietniu do sejmów prowincjonalnych, w czerwcu zaś do parlamentu. Równocześnie mówi się o daleko idącej amnestji dla oficerów artylerji skazanych w swoim czasie za udział w spisku przeciw dyktaturze. Wynikałoby stąd, że dyktator, po chwilowem zaostrzeniu kursu i odroczeniu prowizorycznego Zgromadzenia narodowego, łagodzi swoje metody rządzenia, aby w ten sposób przygotować powrót do czasów normalnych,

Wpływ króla na tę zmianę sytuacji jest bardzo prawdopodobny. Niedawno pisma donosiły o ważnej konferencji króla z dyktatorem, w czasie której monarcha rozważał kwestje ustąpienia dotychczasowego dyktatorskiego premjera Hiszpanji. Konferencja miała się zakończyć akcesem Primo de Rivery, który na nowo miał zdobyć zaufanie swego monarchy i jego aprobatę.

Ale wiadomo było jednocześnie, że dyktator miał przeciwników nietylko w kołach opozycji, rekrutującej się ze wszystkich dawnych stronnictw hiszpańskich, od konserwatywnych do najbardziej radykalnych, ale i na dworze i wśród bardzo wpływowych sfer katolickich, które zawsze mają wielki wpływ na dworze hiszpańskim. Sam dyktator przytem jest człowiekiem z natury raczej łagodnym, jowialnym, liczącym się z realnemi warunkami i nie lubiącym uciekać się do gwałtownych represyj. W trudnej sytuacji obecnej, w której znalazła się Hiszpanja, i pod wpływem rozmaitych czynników, oddziaływujących nań w tym kierunku, uznał widać za stosowne przystąpienie do likwidacji systemu dyktatorskiego w sposób dobrowolny, zanim nacisk wewnętrzny jeszcze się zwiększy.

Dyktatora niepokojem przytem przejmuje rosnące niezadowolenie w korpusie oficerskim, w którym do niedawna jedynie oficerowie artylerji reprezentowali element opozycyjny. Obecnie słychać, że między oficerami wszystkich gatunków broni panuje solidarność i że przedewszystkiem oficerowie piechoty podkreślili swoją solidarność z artylerzystami.

Do tego dołącza się fakt bardzo ważny ponownego spadku waluty hiszpańskiej, spadku, który tylko na chwilę został wstrzymany przez rozpisanie pożyczki. Wszystkie te czynniki i względy odegrały z pewnością ważną rolę w decyzji, przypisywanej generałowi Primo de Riverze.

Opinja i prasa zaczynają się już zajmować szczegółami powrotu do czasów normalnych. Zastanawiają się nad tem, w jakim stopniu i kiedy przywrócona zostanie wolność prasy w związku ze zbliżającą się kampanją wyborczą. A dalej znawcy stosunków zastanawiają się nad nazwiskami osób, którym może przypaść rola kierownicza w najbliższej przyszłości. Mówi się o generale Berenguer, znanym z wystąpień przeciw dyktatorowi, o ks. Albie i o p. Cambo. Ale jak narazie największe szanse ma mieć prof. Yanguas, były minister spraw zagranicznych, znany z obrad genewskich, i obecny prezydent prowizorycznego Zgromadzenia narodowego. Ma się on cieszyć zaufaniem króla i przyjaźnią dotychczasowego dyktatora, który życzyłby sobie aby likwidacja obecnego systemu odbyła się pod kierownictwem jego przyjaciela. Z.

List premjera Świtalskiego
do marszałka Daszyńskiego.

Warszawa, 9 grudnia. (P. A. T.) Prezes Rady Ministrów dr. Świtalski wystosował do marszałka Sejmu Daszyńskiego list, treści następującej:

Warszawa, 9 grudnia 1929.

Dzisiejsza prasa opublikowała list Pana Marszałka, skierowany do wiecu państwowych urzędników. W liście tym Pan Marszałek uważał za stosowne umieścić następujący ustęp: »Wiem, że nie polepszą doli kroci tysięcy bogate nagrody pieniężne i uboczne dochody kilkuset szczęśliwych wybrańców u góry«.

Na mocy dekretu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7 b. m. mam polecenie sprawowania swych funkcji aż do utworzenia nowego gabinetu. W tym charakterze jestem zmuszony zareagować na to przemówienie Pana Marszałka i oświadczyć, że urzędnicy wszelkich stopni i stanowisk wynagradzani są tak, jak nakazują odnośne przepisy, względnie jak przewidują paragrafy budżetu, uchwalonego przez ciała ustawodawcze. Wobec tego wysuwanie argumentu, jakoby pracownicy państwowi dzielili się na uprzywilejowanych i nieuprzywilejowanych, uważać muszę za próbę siania zamętu wśród pracowników państwowych, co, o ile sądzić wolno, nie należy do funkcji Marszałka Sejmu.

(—) Prezes Rady Ministrów: Świtalski.

Sprawa biletu wizytowego
marszałka Daszyńskiego.
List Ministra Spraw Wewn. Składkowskiego.

Warszawa, 9 grudnia. (P. A. T.) Minister Spraw Wewnętrznych Składkowski wystosował do marszałka Sejmu Daszyńskiego pismo treści następującej:

Do Pana Marszałka Sejmu Ignacego Daszyńskiego.

W dniu 6 grudnia b. r., w czasie przewodniczenia przez Pana obradom sejmowym, użył Pan Marszałek, odpowiadając na okrzyki posłów B. B. W. R., w czasie przemówienia Premjera, wyrazów: »Nikczemności policyjne«, które ja słyszałem na własne uszy. Było to w związku z biletem wizytowym Pana Marszałka, znalezionym u aresztowanego Stanisława Lesiaka. Omawiając następnie w końcu posiedzenia wciąganie Pana Marszałka do dyskusji, użył Pan Marszałek w tej samej sprawie wyrazów: »bujda, policyjno-konfidencyjna« i »nikczemności konfidencyjne«.

Nie uznałem za możliwe reagować na to wyrażenie Pana Marszałka w czasie posiedzenia Sejmu w dniu 6-go grudnia b. r., a to ze względu, że nie znałem szczegółów sprawy, o którą chodziło i przypuszczałem, że Pan Marszałek, wygłaszając z za stołu prezydjalnego podobne drastyczne wyrażenia, miał co do tego ważkie dowody przeciw policji, których ja nie znałem.

Mimo, iż jestem Ministrem w stanie dymisji, wobec polecenia Pana Prezydenta pełnienia obowiązków aż do mianowania następcy, zbadałem sprawę znalezienia biletu wizytowego Pana Marszałka u aresztowanego Stanisława Lesiaka, na podstawie czego stwierdzam, co następuje:

1) W czasie przeprowadzania rewizji osobistej w dniu 4 grudnia została znaleziona w portfelu aresztowanego Lesiaka Stanisława karta wizytowa z napisem litografowanym »Ignacy Daszyński, Marszałek Sejmu Rzeczypospolitej«, na której znajdował się dopisek piórem: »Pana Lesiaka i Łaźniewskiego proszę do mojej kancelarji«.

2) Dnia 8 grudnia b. r. Lesiak, badany, zeznał, iż bilet wizytowy, o którym mowa powyżej, został mu doręczony w gmachu Sejmu przez posła Dubois.

Wobec powyższego stanu rzeczy stwierdzam kategorycznie, że w sprawie znalezienia u aresztowanego Lesiaka biletu wizytowego Pana Marszałka, nie znalazłem żadnej nikczemności policyjnej, ani bujdy policyjno-konfidencyjnej, ani nikczemności konfidencyjnej.

Ponieważ słowa powyższe Pana Marszałka wypowiedziane zostały publicznie z za stołu prezydjalnego Sejmu, przeprowadzone przezemnie oświetlenie stanu faktycznego w formie tego listu podaję również do wiadomości publicznej.

Podpis: o. p. Minister spraw wewn. Składkowski.

Ostateczne wyniki wyborów
do samorządów wiejskich w Województwie śląskiem.
Zwycięstwo polskich list prorządowych.

Katowice, 9 grudnia. (PAT). Rezultaty wczorajszych wyborów do samorządów wiejskich na polskim G. Śląsku przedstawiają się następująco: Uprawnionych do głosowania 219.703 (w r. 1926 — 199.662) głosów ważnych oddano 200.096 t. j. 91% uprawnionych do głosowania (w r. 1926 186.215). Należy zaznaczyć, że na polskim G. Śląsku istnieje przymus głosowania.

Listy polskie zebrały razem 159.519 głosów, t. j. mniej więcej 80% ogólnej ilości głosów (w r. 1926 — 127.3.9 t. j. 69%). Listy niemieckie zebrały razem 39.941 głosów (w r. 1926 — 57.040) t. j. straciły prawie 33% poprzedniej ilości głosów.

Na ogólną ilość 2.619 mandatów listy polskie zdobyły 2.397 mandatów t. j. 91.5%, — Niemcy 222 mandaty.

Na ogólną ilość mandatów listy prorządowe otrzymały 1.649 mandatów t. j. 63%, w tem 7 mandatów niemieckich prorządowych. Listy opozycyjne zdobyły 946 mandatów, niezdeklarowanych zaś 24 mandaty. Na opozycyjne listy polskie przypada grupie Korfantego 484, N. P. R. prawicy 135, PPS. 77, komunistom 5, — na niemieckie opozycyjne 212 mandatów, inne grupy łącznie 33.

Kiedy zbierze się Sejm?

Warszawa, 10 grudnia. (AW). Dotychczas niewiadomo, czy Sejm zbierze się w okresie kryzysu rządowego. W każdym razie podkreślają, że na wypadek przedłużania się kryzysu gabinetowego zajdzie konieczność zwołania Sejmu w celu uchwalenia zgłoszonego przez Klub Narod. wniosku nagłego w sprawie zmiany Konstytucji, dotyczącego przesunięcia ostatecznego terminu załatwienia przez Sejm preliminarza budżetowego. Wniosek ten przewiduje, iż sesja budżetowa przedłużałaby się automatycznie o tyle dni, o ile byłaby odroczona na początku sesji.

Po konferencji u P. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 10 grudnia (AW). Wczorajsza konferencja p. Prezydenta Rzplitej z marszałkiem Senatu Szymańskim prowadzona była w cztery oczy. Marszałek Szymański po konferencji stwierdził, iż nie jest upoważniony do podawania przebiegu tej konferencji do wiadomości publicznej. O przebiegu konferencji p. Prezydenta z marszałkami obu Izb oficjalnie nie poinformowano opinji publicznej, to też prasa notuje tylko wersje, krążące na ten temat w kuluarach sejmowych.

Zaprzeczenie prof. Bartla.

Prof. Bartel w wywiadzie z przedstawicielem »Ajencji Wschodniej« oświadczył, że o postawieniu jego kandydatury w nowym gabinecie, nic nie wie i że nie otrzymał telegraficznego wezwania do Warszawy, jak o tem podobno doniosły niektóre pisma. Wezwania takiego nie oczekuje wcale, albowiem zajęty jest obecnie całkiem innemi sprawami, a mianowicie naukowemi.

Emerytowany prezydent Apelacji, p. Adolf Czerwiński, oświadczył również, że nic nie wie o tem, jakoby postawiono jego kandydaturę na Ministra sprawiedliwości i że w tej mierze nie otrzymał żadnego wezwania telegraficznego z Warszawy.

Wojna domowa w Chinach.

Szanghaj, 9 grudnia. (PAT.) Według nadeszłych tu wiadomości, cudzoziemcy ewakuowali już podobno Iczang, wobec niepewnej sytuacji w okolicy, gdzie toczą się walki między wojskami rządowemi i powstańczemi. Linja kolejowa Szanghaj - Nankin została przerwana przez powstańców, którzy na moście o 25 mil na południe od Szanghaju, spowodowali wykolejenie pociągu towarowego, zdążającego do Szanghaju. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, rząd nankiński uważa sytuację za bardzo poważną i zdecydował, że podjęcie ofensywy będzie niemożliwe. Rząd jednakże bronić będzie Nankinu i Szanghaju i być może, że w międzyczasie zdoła przeprowadzić rokowania z Wang Czing Wei i z innymi przywódcami powstańców, przyczem zaofiaruje im poważniejsze stanowiska, poświęcając niektórych członków rządu obecnego.

Stabilizacja stosunków ekonom. w St. Zjedn.

Waszyngton, 9 grudnia. (PAT). Prezydent Hoover, którego przeciwnicy z obozu demokratycznego nazywają specjalistą od katastrof, ze zwykłą sobie energją zabrał się do pracy nad stabilizacją stosunków ekonomicznych wyprowadzonych z równowagi krachem giełdowym. Gubernatorzy wszystkich stanów oświadczyli gotowość współpracowania z prezydentem. Przemysł i handel wypowiedział się jednomyślnie za poparciem wysiłków głowy państwa. Administracja federalna ogłosiła już swoje plany, obejmujące m. in. 160 miljonów dol. zniżki podatkowej, uchwalenie 175 miljonów dol. na budowę gmachów federalnych, podwyższenie subwencyj dla kompanij okrętowych amerykańskich na przewożenie poczty. Poszczególne stany planują wydatek 400 miljn. dol. na rozmaite roboty publiczne. Suma tych inwestycyj, mających poprawić sytuację ekonomiczną, sięga razem miljarda dol. Prace rozpoczną się z wiosną przyszłego roku. Wielkie przedsiębiorstwa użyteczności publicznej zawiadomiły Hoovera, iż w roku przyszłym wydadzą na ulepszenia i ekspansję półtora miljarda dol.

Ile zarabiają urzędnicy państwowi w Polsce?

Pracownicy państwowi pobierają płace na podstawie podziału na kategorje. Jakie są normy tych uposażeń, unaoczniają to dane z oficjalnego źródła »Rocznika Statystycznego«, wydawanego przez Główny Urząd Statystyczny w Warszawie.

Urzędnicy należą do jednej z czterech kategoryj służby państwowej: administracji ogólnej, szkolnictwa, sądownictwa i wojska. W administracji ogólnej najwyższe uposażenie posiada prezes Rady Ministrów, którego pensja wynosiła w grudniu 1928 r. prawie 2.000 zł., dokładnie 1.936.59 zł. Pensja Ministra, mającego drugą, jak wiadomo, klasę (prezes Ministrów ma pierwszą) wynosiła w tym czasie od 1.589.34 zł do 1.806.04 zł. w zależności od jego stanu rodzinnego i lat służby. Podsekretarz stanu zarabia od 1.254.70 zł. do 1.610.22 zł., dyrektor departamentu względnie Wojewoda od 993.61 zł. do 1.414.40 zł., naczelnik wydziału od 797.78 zł. do 1.183.67 zł., wreszcie starosta od 456.01 do 714.22 zł. Widzimy więc, iż pensje najwyższych w Państwie Polskiem urzędników wynoszą od 500 do 2.000 zł. miesięcznie.

Wymienione powyżej pensje wypłacane są tylko tym urzędnikom, którzy pracują w Warszawie. Na prowincji pensje są niższe, np. pensja Wojewody, urzędnika z zasady prowincjonalnego, nie przekracza 1.162.24 zł., pensja starosty zaś 588.66 zł.

Do urzędników niższej kategorji należą sekretarze. kanceliści i woźni, których pensje sięgają od 110.75 zł. do 483.42 zł., w zależności oczywiście od stopnia i miejsca pobytu oraz stosunków rodzinnych. Np. woźny w Warszawie, mający XVI grupę uposażenia, mający żonę i dwoje dzieci, zarabia po 12 latach pracy 250.35 zł.

Przechodzimy do szkolnictwa. Na szczycie drabiny uposażeniowej stoi profesor Uniwersytetu, którego pensja wynosi od 885.97 zł. do 1.478.90 zł. Nauczyciel gimnazjum zarabia od 301.13 zł. do 635.91 zł., np. nauczyciel gimnazjum państwowego w Warszawie, mający żonę i dwoje dzieci, zarabia po 12 latach pracy 635.91 zł. miesięcznie. Nauczyciel szkoły powszechnej zaś, pracujący w tych samych warunkach służbowych i rodzinnych, zarabia 444 zł. 26 gr., na prowincji 367.14 zł.

W sądownictwie najwyższe uposażenie otrzymuje sędzia Sądu Najwyższego od 1.189.43 zł. do 1.544.95 zł., najniższe sędzia Sądu pokoju lub powiatowego od 431.32 zł. do 883.94 zł. Sędzia po 12 latach pracy, mając żonę i dwoje dzieci, otrzymuje w Warszawie 1.544.95 zł. gdy jest członkiem Sądu Najwyższego, 1.349.13 zł. gdy jest członkiem Sądu Apelacyjnego, 1.118.39 zł. gdy jest członkiem Sądu Okręgowego, 883.94 zł. gdy jest członkiem Sądu powiatowego.

W wojsku przedstawiają się płace następująco. Najwyższe uposażenie otrzymuje człowiek żonaty, mający dwoje dzieci po 12 latach pracy. — W tych warunkach wynosi pensja generała dywizji 1.997.22 zł., pułkownika 1.141.67 zł., majora 1.034.44 zł., kapitana 821.72 zł., porucznika 632.78 zł., plutonowego 367.85 zł., kaprala 328.52 zł.

Najniższe uposażenie ma kapral samotny na prowincji w pierwszem trzechleciu, otrzymuje bowiem 167.17 złotych. J. B.

Likwidacja jaczejek komunistycznych.

Łuck, 9 grudnia. (PAT). Władze bezpieczeństwa Województwa wołyńskiego po dłuższej obserwacji przeprowadziły likwidację organizacji komunistycznej pow. kowelskiego i lubomelskiego. Dzięki energji władz udało się wykryć komitet partji komunistycznej powiatu kowelskiego oraz 6 podkomitetów rejonowych. Wśród aresztowanych znajduje się 5 wybitnych jednostek, działających na terenie Wołynia z ramienia partji komunistycznej. Po przeprowadzeniu szeregu rewizyj, znaleziono u aresztowanych materjał dowodowy w postaci literatury komunistycznej. Prócz tego działacze komunistyczni prowadzili akcję na rzecz Mopru. Podczas rewizji niektórzy z aresztowanych starali się zniszczyć dowody rzeczowe, paląc je, jednakże wywiadowcy przeszkodzili temu. Aresztowano również członków rejonowych komitetów w Hołobachu, Powórsku, Racznie i Maciejowie. Aresztowanych komunistów oddano do dyspozycji prokuratora przy Sądzie okręgowym w Łucku.

Głosy prasy francuskiej
o przesileniu gabinetowem w Polsce.

Paryż, 9 grudnia. (PAT.) Przesilenie ministerjalne w Polsce wywołuje obszerne komentarze w prasie francuskiej. »L'Intransigeant« zaznacza, że wobec taktyki, przyjętej przez opozycję, kryzys był nieunikniony i nie wiadomo jeszcze, jak zostanie rozwiązany. Należy w każdym razie mieć zaufanie do kraju, który posiada pełne prawo do zorganizowania się w sposób, jaki uzna za odpowiedni.

W radykalnej »La Volonté«, Jean Lucheuire pisze: Ostatnie głosowanie w Sejmie postawi niezawodnie przyszły Rząd, którego Marszałek Piłsudski będzie inspiratorem, przed dwoma alternatywami: albo rozwiązać parlament i zarządzić nowe wybory, według zreformowanego w r. 1926 prawa wyborczego, albo rozwiązać parlament, wprowadzając drogą dekretu nową Konstytucję. Sytuacja obecna jest tego rodzaju, że druga alternatywa wydaje się najbardziej prawdopodobną.

W »La Victoire« George Biennaimé zaznacza, że nastąpiła chwila, w której Polska powinna oświadczyć wyraźnie, czy przyjmuje w dalszym ciągu dyktaturę serca, czy też życzy sobie ponownie ugrzęznąć w niestałości nieodpowiadającego wymaganiom chwili parlamentaryzmu, zdolnego zniweczyć wspaniałe wyniki odrodzonego Narodu, którego dokonał w ciągu 10 lat. Wszystkie grupy polityczne, które uchwaliły votum nieufności Prem. Świtalskiemu, razem wzięte, niezdolne są do ukonstytuowania większości rządowej. System wyborczy, który nie pozwala na wytworzenie w Sejmie trwałej większości, jest systemem skazanym na zagładę i należy go zmienić. Marszałek Piłsudski dokona tego niezawodnie.

Na łamach »Echo de Paris« Pertinax oświadcza, że tym razem nastała — zdaje się — chwila, gdy Marszałek Piłsudski powinien zdecydować się na krok stanowczy. Zajmował on dotychczas wobec Sejmu stanowisko wyczekujące. Obserwuję was — mówi on posłom sejmowym — biada wam, jeżeli nie pójdziecie prostą drogą. Obecnie, po obaleniu czwartego z kolei gabinetu, po wypadkach majowych, rozgrywka ostateczna powinna wnet nastąpić.

W »Petit Parisien« Albert Julien, streściwszy przebieg konfliktu między Sejmem i Rządem, oświadcza, że obecny Sejm, złożony z najradykalniejszych elementów, wykazał w sposób najjaskrawszy niemoc. Zachodzi zatem konieczność przystąpienia jak najprędzej do reformy Konstytucji z r. 1922.

Służba wojskowa
a przyjmowanie do służby państwowej.

Przy ostatniem wcieleniu do szeregów poborowych, celem odbycia obowiązkowej czynnej służby wojskowej, stwierdzono wiele wypadków ubiegania się poborowych, zwłaszcza posiadających cenzus wykształcenia, o przesunięcie terminu wcielenia z tytułu zajmowanego stanowiska w służbie państwowej. Starania tych poborowych o odroczenie terminu wcielenia nie mogły być oczywiście uwzględnione, ponieważ ustawa o powszechnym obowiązku wojskowym nie przewiduje żadnych ulg z tytułu zajmowania stanowisk w służbie państwowej. Znaczna jednak liczba wspomnianych wypadków zwraca uwagę na fakt, że osoby, korzystające z ustawowych odroczeń służby wojskowej, celem ukończenia studjów, wykorzystują czas odroczeń dla zajęcia stanowisk państwowych cywilnych, władze państwowe zaś, upoważnione do przyjmowania do służby kandydatów, nie liczą się z tem, że przyjęcie kandydata, który nie spełnił jeszcze obowiązku czynnej służby wojskowej, nie leży w interesie ani służby, ani osób, korzystających z odroczeń służby wojskowej z tytułu studjów.

Ze względu na powyższe, p. Minister Spraw Wewnętrznych okólnikiem nr. 245 z dnia 5 listopada b. r. zarządził: Przy przyjmowaniu kandydatów do służby państwowej, należy badać, czy dany kandydat nie podlega obowiązkowi czynnej służby wojskowej i jeśli podlega — odmawiać przyjęcia do służby. Jeśli kandydat, podlegający obowiązkowi czynnej służby wojskowej, nie korzysta z odroczeń tej służby dla ukończenia studjów, a może być z korzyścią dla urzędu użyty w czasie przed powołaniem do wojska, można go zatrudnić tylko w charakterze pracownika kontraktowego, zawierając umowę na okres do czasu powołania do wojska.

Pojedynek poety z poetką.

(*Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej"*).

Paryż, z końcem listopada 1929.

Tytuł położony nad tą korespondencją nie odnosi się do faktu, w którymby był chociażby cień czegoś niecerskiego, a to tem bardziej, że pojedynek rozegrał się we Francji, na terenie współzawodnictwa o uzyskanie nagrody literackiej. Przytem zarówno konkurentka, jak i konkurent mają nazwiska literackie tak głośne, że nie musieli rozpychać się łokciami, ani w krzykliwy sposób zwracać na siebie uwagi. Powiedzmy krótko, że chodzi o tegoroczną nagrodę Goncourtów, którą uzyskał Roland Dorgelès, a przy której pani Colette miała znaczne szanse wyboru. Francuzi jednak pod wielu względami są konserwatywni. Dotąd nie mogli się zdecydować na przyznanie kobietom prawa głosu przy wyborach. Krytyka francuska jednomyślnie uznaje panią Colette za jedno z najświetniejszych współczesnych piór beletrystycznych we Francji. Ale nie było dotąd precedensu, aby nagrodę Goncourtów uzyskała kobieta. I dlatego pani Colette przepadła przy głosowaniu, w sposób zresztą chlubny, a do klęski przyczyniła się popularność i sympatje, któremi cieszy się zwycięski jej współzawodnik, p. Roland Dorgelès.

Oboje, zarówno zwyciężona poetka, jak i zwycięski poeta, są wykwitem świetnym i reprezentatywnym ducha francuskiego, harmonijną syntezą kultury i natury, żywiołu i precyzji, śmiałości i dyskrecji, nowatorstwa i tradycjonalizmu. Można powiedzieć, że żywiołu i natury jest więcej w utworach pisarki, której nazwisko Francuzi uważają za chlubę współczesnej swej literatury i której raz po raz poświęcają monografje, artykuły i zbiorowe omówienia.

P. Colette jest kwiatem, który wyrósł w ogrodzie piśmiennictwa francuskiego i działa tem, że żyje, wdziękiem swoich kształtów, świetnością kolorów. Twórczość p. Colette jest pełnem bez osłonek odzwierciedleniem jej życia, życia ulegającego jedynie instynktom własnym i prawom natury, życia, które bliskiem jest przyrodzie i dzieciom, zwierzętom i roślinom. W »Klaudynie« przedstawia dzieje małej dziewczynki z prowincji, jej pobyt w szkole, jej przeniesienie się do Paryża, pierwsze małżeństwo i jego zerwanie. Dalsze tomy jej twórczości opowiadają o jej karjerze kabaretowo-aktorskiej o doświadczeniach kobiety dojrzałej już a wreszcie poczynającej się starzeć i nawracają znów do wspomnień dzieciństwa. Styl jej trudno przyrównać do czego innego, jak tylko do źródła wody przeczystej i chyżej.

Wszystko tu jest natura przesianą przez pryzmat kultury naturalnej, że sama z kolei stała się naturą. Nagroda Goncourtów byłaby dla p. Colette jedynie formalnem uwieńczeniem jej twórczości, która została już uwieńczona jednomyślną opinją Francji i świata.

P. Roland Dorgelès jest pisarzem młodszym od p. Colette. Winiec literacki włożyła mu na skronie wojna, której część znaczną przebył najpierw jako piechur, a potem jako lotnik, którego dopiero ciężka rana zmusiła do zejścia z frontu. Ziarno gorzkie a potężne przeżyć wojennych stało się zarodkiem jego sławy literackiej. Jego »Krzyże drewniane«, wydane w r. 1919, powstawały w czasie pobytu na froncie, jako wylew wrażliwego serca i bystrych oczu, jako erupcja duszy nie myślącej o druku ani sławie, lecz pragnącej wyładować nadmiar swojej treści i wrażeń straszliwych, które nieujawnione mogłyby ją przygnieść. Starsze latami dzieło Dorgelèsa niejeden ma rys wspólny z młodszym duchowym swoim bratem, z powieścią Remarque'a. Byłoby rzeczą ponętną śledzić różnice, zachodzące między temi pokrewnemi sobie dziełami i zbadać, w jakim stopniu składają się na nie czynniki indywidualne, a w jakim ogólne narodowe.

Ogólnie można powiedzieć, że dzieło Dorgelèsa jest bardziej delikatne, bardziej nieśmiałe i bardziej wstydliwe w swojej uczuciowości. Jeśli Remarque w wstępie do swej powieści zastrzega się przeciw tendencyjności, to w wyższym jeszcze stopniu przyznać to należy dziełu francuskiego pisarza. Utwór niemiecki jest bliższy ziemi, brutalniejszy, bardziej jaskrawy, francuski zaś jest bardziej zwiewny, delikatny, opanowany, zamyślony. W armji niemieckiej, tak jak ją przedstawia Remarque, w wysokim stopniu zaznacza się duch dławiącego despotyzmu i okrutnej dyscypliny, we francuskiej, tak jak ją Dorgelès maluje, panuje duch koleżeństwa, duch decyzji własnej, a nie uleganiа przymusowi.

Pisał Dorgelès szkice nowelistyczne, których tematem jest wojna, dawał opisy podróży i inne dzieła. W pamięci jednak zapisał się przedewszystkiem »Drewnianemi Krzyżami« i te z pewnością zadecydowały o przyznaniu mu nagrody Goncourtów, tak ważnej i reprezentatywnej w życiu literackiem Francji. (—ski—).

„Rodzina Wojskowa".

Od 4 lat istnieje w Polsce organizacja, o której szersze sfery społeczeństwa wiedzą niewiele, a której zadania społeczne i kulturalne są bardzo doniosłe.

To »Rodzina Wojskowa«, mająca dzisiaj liczne swoje koła po polskich miastach i miasteczkach, gdzie tylko istnieje garnizon wojskowy. Onegdaj w sobotę i niedzielę, obchodziła właśnie ta organizacja swoje doroczne święto, do którego uświetnienia w Warszawie przyczynił się Marszałek Piłsudski ofiarowaniem swego odczytu do radja.

»Rodzina Wojskowa« powstała w ścisłym związku z Wielką Wojną i czasami tworzenia się naszej armji, w związku z dolą i niedolą oficera, podoficera i żołnierza polskiego, która jest inną, niż życie przeciętnego człowieka cywilnego. Wojskowy polski ma także swoją rodzinę, żonę i dzieci, które mają prawo do takiego samego życia, do takich samych potrzeb materjalnych i kulturalnych, jak każda inna rodzina, kobieta czy dziecko.

Stosunki realne stają jednak często temu na przeszkodzie. Nie mówimy już o czasach wojennych, gdy rodzina wojskowa jest rozerwana, pełna ustawicznej troski, niepokoju i niepewności bytu; ale i w czasie pokoju warunki życia żon oficerskich czy podoficerskich, czy ich dzieci, są często bardzo uciążliwe. Wszakże te rodziny podlegają do pewnego stopnia dyscyplinie wojskowej, wszakże narażone są na częste przeniesienia z garnizonu do garnizonu, nieraz na zwijanie gospodarstw domowych dopiero co zorganizowanych. Żony wojskowych nie tylko nie mogą pracować w wojskowych biurach, ale ich tzw. uboczne zarobkowanie w biurach, szkołach czy innych instytucjach, jest każdej chwili uzależnione od miejsca stacjonowania męża, czy od jego stanowiska chwilowego. Dzieci wojskowych muszą często przerywać studja, zmieniać szkoły, a zdarza się nawet, że muszą wychowywać się czasem w miejscowościach pozbawionych wogóle szkół średnich lub nawet lepszych szkół powszechnych. Wielką bolączką są również stosunki mieszkaniowe, warunki pracy zarobkowej dla kobiet, brak placówek życia oświatowego, kulturalnego i towarzyskiego.

Stosunki te dawały się we znaki rodzinom wojskowym już oddawna. Wiedziano, że na pomoc ze strony obciążonego nadmiernemi wydatkami Skarbu Państwa — liczyć tutaj nie można. To też wybrano jedyną skuteczną drogę samopomocy.

Idea organizacji »Rodziny Wojskowej" poczęła się właściwie w r. 1922, a hasło do stworzenia takiej potężnej organizacji rzucił Marszałek Józef Piłsudski; On to również wraz z gronem zasłużonych pań wojskowych przeprowadził zawiązki organizacyjne Stowarzyszenia. »Gdy myślę o życiu rodzinnem wojskowych, skazanych przez swój zawód na ustawiczną zmianę zamieszkania — mówił wówczas Marszałek — gdy pomyślę o ich bezdomności i troskach o dom, o naukę dzieci, gdy myślę o losie żon i matek wojskowych podczas wojny — boleję nad tem bardzo. Trzebaby przynajmniej częściowo temu ulżyć!«.

Z tej to troski Wodza narodu i pierwszego Żołnierza polskiego wyłoniła się inicjatywa, która niebawem przybrała realne kształty.

W styczniu 1925 odbyło się w Warszawie pierwsze zebranie organizacyjne »Rodziny Wojskowej« z współudziałem pań: Norwidowej, Minkowskiej, Miedzińskiej, Sokołowskiej, Polkowskiej, Kipowej, Fleszarowej, Krzewskiej, Świtalskiej-Fularskiej i wielu innych. Duszą związku i główną referentką była znana lekarka, p. dr. Świtalska-Fularska.

W dwa tygodnie później odbyło się drugie zebranie pań, na którem był obecny Marszałek Piłsudski, gorący opiekun i orędownik tej myśli. Tutaj dokonano wyboru komitetu organizacyjnego.

W lutym 1925 na pierwszem wielkiem walnem zebraniu została »Rodzina Wojskowa« powołana do życia, a Marszałek Piłsudski w swojem przemówieniu ówczesnem, określił jej cele i przeznaczenie.

Oświadczył, że nowa organizacja ma stworzyć z wszystkich rodzin wojskowych jakby jedną wielką rodzinę, która powinna sobie nawzajem pomagać, podtrzymywać się materjalnie i duchowo, nie tylko w czasie wojny, ale i w pokoju. Pierwszą rolę w nowej organizacji mają wziąć w ręce swoje kobiety, żony i matki wojskowych; z męstwem i dobrą wolą muszą się one wziąć do dzieła, aby nieść ulgę swym mężom i synom, wspierać ich we wszystkich ciężkich chwilach.

Odtąd zaczęła się w Polsce praca cicha, mrówcza, ale dzielna i wytrwała »Rodziny Wojskowej«.

Na czele organizacji stanęła pani gener. Wincenta Konarzewska, a jedną z najdzielniejszych pracownic była p. gen. Zofja Berbecka; obok nich cały szereg pań wojskowych. Wiele najlepszych natchnień zawdzięcza też »Rodzina Wojskowa« pani Marszałkowej Aleksandrze Piłsudskiej, dawnej kurjerce legjonowej i uczestniczce walk o wolność Polski.

Dzisiaj pracuje »Rodzina Wojskowa« pod protektoratem Pani Prezydentowej Michaliny Mościckiej i Pani Marszałkowej Aleksandry Piłsudskiej, dwóch zasłużonych obywatelek i działaczek społecznych, — na całej przestrzeni Rzeczypospolitej i nieci coraz więcej ognisk promiennych i pożytecznych... (—i—).

Posłowie Sławek, Niedziałkowski i Róg

wezwani na konferencję do P. Prezydenta.

Warszawa, 9 grudnia. (P. A. T.) P. Prezydent Rzplitej polecił kancelarji cywilnej zaprosić na 10 b. m. posłów Sławka, Niedziałkowskiego i Roga dla odbycia z nimi dalszych konferencji.

Warszawa, 10 grudnia. (AW). Wielkie wrażenie w kołach politycznych wywołał fakt zaproszenia przez p. Prezydenta Rzplitej przywódców trzech największych stronnictw sejmowych, a mianowicie pos. Sławka, prezesa klubu BBWR., pos. Niedziałkowskiego, pełniącego obowiązki prezesa klubu PPS., i posła Roga prezesa Wyzwolenia. W dniu dzisiejszym przyjęty zostanie pos. Sławek w godzinach rannych, zaś pos. Niedziałkowski i Róg w godzinach popołudniowych, przyczem każdy z nich oddzielnie. Według obiegających pogłosek, na dzień jutrzejszy zaproszony ma być na Zamek pos. Rybarski, albo pos. Trąmpczyński z Klubu Narodowego.

O lepsze przygotowanie kandydatów

na stanowiska w Ministerstwie Spraw Zagran.

W 81 numerze Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej mieści się doniosłe rozporządzenie Rady Ministrów o służbie przygotowawczej kandydatów na stanowiska służbowe I kategorji w Ministerstwie Spraw Zagranicznych i o egzaminie dyplomatyczno-konsularnym.

Wedle tego rozporządzenia kandydaci na stanowiska służbowe I kategorji w dziale Ministerstwa Spraw Zagranicznych winni złożyć przed dopuszczeniem do służby przygotowawczej, egzamin wstępny, po odbyciu zaś służby przygotowawczej egzamin dyplomatyczno-konsularny.

Do egzaminu wstępnego dopuszczeni być mogą kandydaci, którzy wykażą się dowodem odbycia wyższych studjów prawniczych, ekonomicznych, filozoficznych, ekonomiczno-handlowych, lub społeczno-politycznych i zakończenia ich przepisanemi egzaminami w jednej ze szkół, które uznane zostały za zakłady naukowe wyższe.

Celem egzaminu wstępnego jest zbadanie ogólnego poziomu wykształcenia i uzdolnienia kandydata. Egzamin wstępny składa się: z egzaminu z języka francuskiego, który ma stwierdzić całkowitą znajomość tego języka w mowie i piśmie, z wypracowania i colloquium na temat współczesnych zagadnień politycznych, ekonomicznych, społecznych lub naukowych.

Kandydat, po zdaniu egzaminu wstępnego może być dopuszczony do służby przygotowawczej.

Po ukończeniu służby przygotowawczej z wynikiem zadowalającym, kandydat winien się poddać egzaminowi dyplomatyczno - konsularnemu przed komisją egzaminacyjną.

Celem egzaminu dyplomatyczno-konsularnego jest sprawdzenie umysłowego poziomu i uzdolnienia kandydata do służby na stanowiska I kategorji w dziale służby Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Egzamin składa się z następujących przedmiotów:

1) język angielski lub niemiecki, lub zamiast jednego z powyższych dwa inne języki obce poza językiem francuskim,

2) historja (nowożytna) dyplomacji,

3) geografja polityczna i gospodarcza,

4) ekonomika Polski i świata,

5) prawo międzynarodowe prywatne,

6) prawo międzynarodowe publiczne,

7) organizacja polskich władz i urzędów ze szczególnem uwzględnieniem prawa i praktyki konsularnej.

O roślinność w miastach.

(Poważny głos fachowca).

Kiedy we Lwowie nasz miejski „urbanista" ogałaca miasto z zieleni, czekając chyba na to, aż się zbierze wiec obywateli i zażąda zredukowania jego.... pomysłów to równocześnie w całej Europie, a także w stolicy naszej, w Warszawie, padają raz po raz poważne głosy: „Coraz więcej roślinności dla miasta!"

Ostatnio przemówił w tej sprawie w „Kurjerze Warszawskim", p. Fr. Szanior, znakomity ogrodnik — artysta warszawski, i rozpatrzył dokładnie kwestję pokrycia naszych miast większą niż dotąd, falą zieloności.

Oto mniejwięcej treść jego artykułu: Wszystkie wielkie miasta na świecie dążą do tego, aby jak najwięcej zieleni i roślinności było w ich obrębie. W Ameryce burzy się nieraz całe ulice i dzielnice, aby wytwarzać oazy roślinnej zieloności; zadrzewia się szerokie arterje komunikacyjne miejskie nieraz kilku rzędami drzew, pokrywa się roślinnością place i t. p. Czyni się to ze względów higjenicznych i estetycznych.

Stolice Europy opasują się parkami, obsadzają drzewami całe nowe ulice na peryferjach, a plantacje miejskie otaczane są największą troskliwością.

P. Szanior sądzi, że jednak tej zieloności jest jeszcze zamało. Plantacjom miejskim grozi bowiem nieraz poważne niebezpieczeństwo ze strony burz elementarnych, czy też takiej srogiej zimy, jak np. była ostatnia; w Warszawie wymarzło właśnie w czasie tej zimy około 5000 sztuk drzew na plantacjach i w ogrodach, a szczerby i wyrwy, spowodowane tą klęską, niełatwo i nieprędko dadzą się wypełnić. Powtóre nie wszystkie ulice dadzą się pokrywać drzewami. Nie można np. zadrzewiać ulic wąskich, na których niema miejsca na drzewa, nie można również sadzić wielkich drzew tam, gdzie mogą one zasłaniać frontony wspaniałych gmachów itp. Natomiast każdy plac i otwarte wśród ulic miejsce powinno być jak najenergiczniej wyzyskane dla kultury roślinności.

Nie na tem jednak koniec! Zdobnictwo ogrodnicze musi znaleźć zastosowanie daleko szersze, tak aby nawet te ulice, na których nie można sadzić alei czy oaz roślinnych, wabiły oko pięknem zieleni i barwą kwiatów. Warszawski znawca proponuje w tym celu zdobienie zielonością gmachów publicznych i prywatnych.

Przecież wszystkie wykusze, loggie, filary i słupy, każdy niemal szczegół architektoniczny nadaje się doskonale do tego, aby stać się tłem dla zieleni roślinnej, dla realizowania różnych pomysłów ogrodniczo-zdobniczych. Balkon, fasada, oddrzwia, nawet brama, nawet jakiś zakątek gmachu — ileż tutaj pola do stosowania różnych girland czy stałych festonów z pnączy, przedewszystkiem z winnej latorośli i z różnych rodzajów róż. Przecież jest mnóstwo takich roślin, co doskonale poddaja się wszelkim kształtom, deseniom i rysunkom, i można niemi dowolnie operować.

Bardzo podatnym elementem do zastosowania zdobnictwa roślinnego są np. rynny, które dzisiaj wyglądają paskudnie, a mogłyby łatwo zniknąć pod falą pięknej zieleni; również same gładkie i szare ściany kamienic możnaby wyzyskać jako pola do oryginalnych, artystycznych kombinacyj z pnączy roślinnych. Nie sprowadzi to bynajmniej wilgoci, gdyż — jak dowodzi p. Szanior — doświadczenia wykazały, że rośliny nie pomnażają wilgoci w domach, ale ją wyciągają, osuszają ściany, z nich czerpią w pierwszym rzędzie swoją wilgoć.

Wreszcie podwórza domów, te kąty i zaułki, dzisiaj nieraz brzydkie i cuchnące możnaby przemienić w miłe wysepki zieloności i ogródki.

Tak wyglądają projekty p. Szaniora „uroślinienia" miasta. Cóż na to powiedzą nasi drwale i tępiciele drzew, przemieniający Lwów w gołą i głupią pustynię?

* * *

W czasie wakacji opowiadano mi taki fakt. Jedno z małych miast naszego Śląska rozpisało konkurs na najpiękniejsze przyozdobienie domu zielenią i kwiatami. Wyznaczono różne nagrody. I oto rozpoczął się prawdziwy wyścig w ogrodniczem zdobieniu domów, który wydał bardzo piękne rezultaty. Było to przed kilku laty, a od tego czasu owe konkursy ogrodniczo-zdobnicze odbywają się w tem miasteczku co roku. Podobno miasto wygląda, jak jeden ogród, i budzi zachwyt cudzoziemców!

Czy nie możnaby i u nas spróbować czegoś takiego? Może przynajmniej w ten sposób zrekompensowałoby się akcję „reformatorską" naszych „urbanistów", której ofiarą padły stare lwowskie kasztany i akacje, lipy i klony, jesiony i wiązy?. (st.).

POPIERAJCIE

L. O. P. P.

KRONIKA

Grudzień
10
Wtorek

KALENDARZ
Rz.-kat. NMP. Loret.
Gr.-kat. Jakowa
Wschód słońca g 7 m 23
Zachód „ „ 15 „ 24
Długość dnia g 7 m 49

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Wtorek, 10 grudnia, o godzinie 7.30: „Lakme". Tani dzień — ceny zniżone.

Środa, 11 grudnia, o godzinie 7.30: „Adwokat i róże", gościnny występ W. Brydzińskiego.

Dziś tani dzień w Teatrze Wielkim. Chcąc uprzystępnić szerokiej publiczności usłyszenie pięknej egzotycznej opery „Lakme", dyrekcja teatrów znacznie zniżyła ceny miejsc na to przedstawienie.

Premjera słynnej operetki „Księżniczka Chicago" naznaczona jest nieodwołalnie na sobotę, dnia 16 bm. w Teatrze Wielkim. Przedstawienie to, nad którem przeszło od miesiąca pracuje cały zespół operetkowy pod wytrawną reżyserją p. Kuligowskiego i baletowy pod kierunkiem p. Faliszewskiego, który widział tę operetkę na scenach: wiedeńskiej i berlińskiej — zapowiada się jako prawdziwa sensacja.

TEATR MAŁY.

Wtorek, 10 grudnia, o godzinie 7.30: „Adwokat i róże", gościnny występ W. Brydzińskiego.

Środa, 11 grudnia, o godzinie 7.30: „Z uśmiechniętą twarzą", recital prof. Cz. Krzyżanowskiego.

„Adwokat i róże", subtelna komedja J. Szaniawskiego zdobywa sobie coraz większy sukces i cieszy się coraz większą frekwencją publiczności, szukającej prawdziwego piękna i poezji. Szlachetna gra znakomitego artysty **Teatru Narodowego W. Brydzińskiego,** jest gorąco oklaskiwana. Z powodu recitalu prof. Krzyżanowskiego, który naznaczony jest na środę, dnia 11 bm. w Teatrze Małym „Adwokat i róże" na ten jeden dzień zostanie przeniesiony do Teatru Wielkiego. Bilety zakupione na 11 bm. do Teatru Wielkiego na „Erosa i Psyche" utrzymują swą ważność na „Adwokata i róże". Zniżki ważne.

„Z uśmiechniętą twarzą", wieczór recytacyjny prof. Czesława Krzyżanowskiego odbędzie się w sali Teatru Małego dnia 11 bm. o godz. 7.30 wieczór. Dla wszystkich wielbicieli tego prawdziwego wirtuoza słowa, ukazującego się tak rzadko na estradzie, wieczór ten będzie prawdziwem świętem.

TEATR REWJI GONG:

Wtorek, 10 b. m., godz. 7.30 i 9.30: „Gong Jazz". Zniżki ważne.

Środa, 11 b. m., godz. 7.30 i 9.30: „Gong Jazz". Zniżki ważne.

Czwartek, 12 b. m., godz. 7.30 i 9.30: „Gong Jazz". Zniżki ważne.

Piątek, 13 b. m., godz. 7.30 i 9.30: „Gong Jazz". Zniżki ważne.

Sobota, 14 b. m., godz. 7.30 i 9.30: „Gong Jazz". Zniżki ważne.

Zniżki nabywać można codziennie w dyrekcji teatru „Gong" (gmach Colosseum) od godz. 7.30 do 11 wieczór.

Teatr rewji „Gong". Przebojowa rewja „Gong Jazz" ściąga codzień liczne rzesze publiczności, która wypełnia salę po brzegi. Program tworzą dowcipne sketche i groteski, wśród których wybija się „pod bramką", groteska w wykonaniu Belskiego i Laskowskiego i „tercet braci Calabraki" w wykonaniu Cybulskiego, Rewskiego i Laskowskiego. — Humor, śmiech i szampański temperament, to trzy walory obecnego programu. — Niemniej piękny i oryginalny jest taniec węża w wykonaniu H. Runowieckiej, jakoteż tańca prof. Koszutskiego i baletu z Merlińską i Heinrychem na czele. — Kto zatem pragnie zapomnieć o troskach codziennych i chce się do syta uśmiać, niech spieszy do „Gongu". — Codziennie dwa przedstawienia, o 7.30 i 9.30 wieczorem. — Zniżki ważne. — Garderoba nieobowiązkowa. — Zniżki nabywać można codziennie w Dyrekcji „Gongu" od 7.30 do 11 wieczorem.

REPERTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.

Wtorek, 10 grudnia: Zlatko Balakovic, skrzypek.

Piątek, 13 grudnia: IX. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Trjesteński Kwartet smyczkowy.

Wtorek, 17 grudnia: X. Mistrzowski Koncert abonamentowy — Egon Petri, pianista.

10761-2

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

APOLLO: „Pod pręgierzem hańby" z Vilma Banky.
CASINO: „Przekleństwo krwi".
CHIMERA: „Kaprys księżny".
COLOSSEUM: „Zielona brygada".
FATAMORGANA: „Współczesne dziewczęta".
GRAŻYNA: „Niepotrzebny człowiek".
KOPERNIK: „Miłość bez grosza", „Wiosenne burze".
LEW: „Papo, ja chcę hrabiego".
MARYSIEŃKA: „Miłość bez grosza", „Wiosenne burze".
LUNA: „Tańczący demon", 2 serje razem.
OAZA: „Trzykrotne wesele".
PALACE: „New York w nocy". 2-gi film dźwiękowy.
PAN: „Więzień wyspy św. Heleny".
PASAŻ: „Student z Montanny".
POLONIA: „Biała pustynia".
PROMIEŃ: „Powrót z niewoli".
UCIECHA: „Dzikuska".

Odczyt. W piątek, 13 bm. o godz. 18.15 w sali Instytutu geograficznego, ul. Kościuszki l. 9, III p. odbędzie się posiedzenie naukowe Koła lwowskiego Zrzeszenia polskich nauczycieli geografji z odczytem prof. Uniw. J. K. dr. Jerzego Kowalskiego p. t. „Zarys isagogi geograficznej starożytnej". Zarząd prosi o wzięcie udziału w posiedzeniu PT. członków Koła i osoby zainteresowane.

Z Kasyna i Koła lit.-art. Magdalena Samozwaniec przyjeżdża na piątek 13 i sobotę 14 bm. z dwoma wykładami: „Humor a małżeństwo" i „Niemowlę filmowe i co z niego wyrosło".

Program Kasyna i Koła Lit.-Art. W czwartek, 12 bm. wykład prof. dr. Emila Godlewskiego z Krakowa pt. Analiza przyrodnicza zjawiska starości i śmierci. W poniedziałek, 16 bm. wykład Anny Ludwiki Czernowej pt. Rica de Polonia. Trzy korony Południa na skroniach Piastówny. Początek wykładów o godzinie 20-tej. Bilety do nabycia w kancelarji Kasyna i Koła Lit.-Art.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że szósty wykład prof. dra Henryka Gaertnera p. t. „Walka z wyrazami obcemi" odbędzie się we wtorek, dnia 10 bm. o godzinie 19-tej (7-mej) w sali im. Kopernika, gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska, I p.

Dodatkowy wagon świąteczny Lwów-Wiedeń. Dyrekcja okręgowa kolei państwowych we Lwowie podaje do wiadomości, że w czasie od 21 grudnia do 3 stycznia kursować będzie pomiędzy Wiedniem a Lwowem dodatkowy bezpośredni wagon I i II kl. przy pociągach Nr. 203/204 przyjazd do Lwowa o godzinie 8.05 i odjazd ze Lwowa o godz. 18.35). Wagon ten wyjedzie z Wiednia po raz pierwszy 21 grudnia 1929 r., po raz ostatni 2 stycznia, ze Lwowa po raz pierwszy 22 grudnia 1929 r., po raz ostatni 3 stycznia 1930.

Wobec niebezpieczeństwa bezrobocia muzyków kinowych. W ostatnich dniach odbył się wiec muzyków kinowych, pracujących na terenie m. Lwowa. Przedmiotem obrad była kwestja niebezpieczeństwa bezrobocia, jaka wyniknąć może w związku z wprowadzeniem w Polsce filmu dźwiękowego. Jako jeden ze środków zaradczych uznano reaktywowanie Lwowskiej Filharmonji. Po dyskusji uchwalono wysłać w tej sprawie rezolucję do Wojewody i Komisarza Rządu. W sprawie tej ma się zebrać w najbliższym czasie szerszy komitet obywatelski.

Przykra sprawa. Przed sądem przysięgłych stanął wczoraj 21-letni Mikołaj Matysiakiewicz, słuchacz praw Uniwersytetu J. K., który wspólnie z Iwanem Komarnickiem, synem zamożnego gospodarza z Jamelnicy obok Synowódzka, wykonali napad bandycki na właściciela sklepu w Jamelnicy, Efroima Rotha i pod groźbą rewolwerów zrabowali mu 200 zł. Rozprawę rozpisano na trzy dni. Matysiakiewicz przyznał się do udziału w rabunku, Komarnicki przeczy wszystkiemu stanowczo.

Sprawcy włamania do trafiki Weinstocka przy ul. Chorążczyzny zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych. Rozprawę odroczono celem powołania nowych świadków.

STOŁECZNA

Odczyt łotewskiego prof. Speke. Dnia 7 bm. w auli Uniwersytetu warszawskiego wygłosił prof. Uniwersytetu w Rydze, Speke, odczyt p. t. »Humanizm w Łotwie w XV i XVI stuleciu. Prof. Speke zwrócił uwagę na wielkie wpływy polskie na literaturę Liwonji w tym okresie. Prof. Speke bawi w Polsce, w celu przeprowadzenia w archiwum studjów nad okresem, omawianym w tym odczycie.

Instytut Sztuki Polskiej w Rzymie. Po zorganizowanym w zeszłym tygodniu przez Koło polsko-włoskie, im. Leonarda da Vinci odczycie p. Heleny Simonowiczówny o wpływie sztuki greckiej na twórczość Michała Anioła, wywiązała się dyskusja z powodu rzuconej przez prelegentkę myśli stworzenia polskiego Instytutu Sztuki w Rzymie. Kilka głosów wypowiedziało się gorąco za poparciem inicjatywy, która — ułatwiając artystom polskim studja w środowisku rzymskiem, zapozna Italję z twórczą myślą polską, a wzmacniając współpracę intelektualno-artystyczną, stanie się nowym węzłem między dwiema kulturami. Wobec możliwości niedalekiej realizacji projektu, zawiązuje się w Warszawie Koło Przyjaciół przyszłego Instytutu, zwłaszcza, że myśl zdobyła już sobie podobno życzliwość Pol-Polskiej Akademji Umiejętności.

Z żałobnej karty polskiego lotnictwa.

Wczoraj odbył się pogrzeb ofiar katastrofy w Skniłowie. Trumny ze zwłokami śp. por. Alfreda Mostowskiego, sierż. Jana Komarnickiego i plutonowego - pilota Ryszarda Drągowskiego umieszczono w kościele OO. Bernardynów na wspólnym katafalku wśród zieleni kwiatów i świateł. Straż honorową pełnili żołnierze 6 p. lotniczego pod bronią.

O godz. 10 rano odprawił ks. maj. Bombas żałobną Mszę św. w obecności przedstawicieli władz, korpusu oficerskiego, żołnierzy pułku lotniczego, oraz tłumów publiczności. Przed kościołem oczekiwały kompanje honorowe wojska, dwie orkiestry, trzy aparaty lotnicze, oraz rzesze publiczności.

W pogrzebie wzięli udział: P. Wojew. Gołuchowski z sekr. Kirschnerem, gen. Popowicz, pułk. Jędrychowski, Star. powiatu lwowskiego Eckhardt, imieniem LOPP. maj. Tiger, pułk. Pytel, dow. 6 p. lotn. pułk. Domes, maj. Kubala, maj. Wereszczyński i w. in. Po Mszy św. odśpiewano psalmy żałobne i odprawiono modły za dusze zmarłych.

Następnie wyniesiono trumny z kościoła i przy dźwiękach marsza żałobnego umocowano na aparatach lotniczych.

Orszak rozdzielił się na dwie części: jedna udała się na główny dworzec kolejowy ze zwłokami ś. p. Mostowskiego i Komarnickiego, drugi kondukt zaś odprowadził trumnę ś. p. Drągowskiego na cmentarz Janowski.

Na czele pierwszego orszaku, który prowadził ks. maj. Bombas, szła orkiestra 26 pp., kompanja honorowa, złożona z żołnierzy 19, 26 i 40 pp. w rynsztunku bojowym — w drugim orszaku zaś, prowadzonym przez ks. maj. Mydlarza, uczestniczyła spieszona orkiestra ułanów 14 p., kompanja honorowa 6 p. lotn., za trumną zaś szła rodzina zmarłego, przedstawiciele władz, grono oficerów i szkoła mechaników lotniczych w Skniłowie. Żołnierze nieśli wieńce, złożone przez wszystkie eskadry lotnicze. Na dworcu oddano zwłokom honory wojskowe i odegrano hymn narodowy. Do Warszawy udały się na pogrzeb delegacje wszystkich pułków.

* * *

Nad ranem o godz. 4 zmarł nie odzyskawszy przytomności ś. p. ppor. Tadeusz Mieczychowski w wojsk. Szpitalu Okr. we Lwowie, jako czwarta ofiara tragicznej katastrofy na lotnisku skniłowskiem. Śp. Zmarły zapowiadał się jako pilot bardzo dobrze i cieszył się uznaniem swoich przełożonych, a jak najlepszą opinją wśród licznego grona przyjaciół i znajomych. Pochodził z powiatu kopyczynieckiego, rodzice dawno go odumarli, zaś jego rodzeństwo mieszka w Czortkowie, gdzie szwagier jest sędzią Sądu Okręgowego. Pogrzeb odbędzie się w środę rano, o godz. 10, ze Szpitala Wojskowego do Dworca głównego, skąd zwłoki zostaną przewiezione do miejsca rodzinnego do powiatu kopyczynieckiego.

* * *

W Wojskowym Szpitalu we Lwowie zmarł por. Stanisław Kanaś po nieudałej operacji. Jako pilot 6 p. l. odznaczał się zarówno zaletami charakteru jak i wiedzą wojskową.

Delegacja Lwowa u Pana Prezydenta Rzplitej.

W czwartek dnia 5 b. m. o godz. 11 przedpołudniem P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w obecności Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego i Ministra Pracy Prystora, Komisarza Rządu m. Lwowa dr. Nadolskiego, prezesa Izby handl.-przem. sen. Szarskiego oraz inż. dr. Bieńkowskiego i p. Czudżaka, jako przedstawicieli przemysłu przetwórczego. Delegaci przedstawili P. Prezydentowi nad zwyczaj trudne położenie przemysłu lwowskiego, powody tego stanu oraz propozycję co do podniesienia życia gospodarczego we Lwowie.

P. Prezydent Rzplitej zainteresował się żywo poruszoną sprawą, a obecni Ministrowie przyrzekli wdrożonej akcji pełne poparcie, szczególnie w kierunku utworzenia we Lwowie funduszu dla zasilenia kapitałowego tych przedsiębiorstw przemysłowych, które mają zdrowe warunki podstawowe, lecz z powodu braku kapitału należycie rozwinąć się nie mogą. (AW)

Ostatnie wiadomości z miasta.

—o—

POSTRZELONY Z FLOBERTU. Niejaki Józef Gołębiowski liczący lat 18 zamieszkały na Bogdanówce przy ul. Orlej postrzelił wczoraj z flobertu Stefana Procaka, który odniósł lekką ranę w kolano. Gołębiowskiego pod zarzutem uszkodzenia ciała przytrzymano w tutejszych aresztach policyjnych.

POD ZARZUTEM ZABÓJSTWA dokonanego na osobie Józefa Trochimiaka ujęła policja niejakiego Stanisława Prokopa zamieszkałego w Zamarstynowie przy ul. Kr. Jana 5 oraz Józefa Pełecha i Emila Pełecha. Byli oni już dłuższy czas poszukiwani przez władze.

SAMOBÓJSTWO. W realności przy ul. Kościuszki 4 zajęta tam służąca Katarzyna Purska wypiła w zamiarze samobójczym większą ilość kwasu solnego. Wezwane Pogotowie ratunkowe odwiozło denatkę do szpitala powszechnego. Powodu samobójstwa dotychczas stwierdzić nie zdołano.

WŁAMANIE DO »SPÓŁKI MYŚLIWSKIEJ«. Nieznani sprawcy włamali się do sklepu firmy »Spółka Myśliwska« przy ul. Akademickiej 3. Narazie nie zdołano stwierdzić, co padło łupem włamywaczy i jaka powstała szkoda.

UJĘCIE NIEBEZPIECZNYCH WŁAMYWACZY. Przed kilku dniami dokonano włamania do mieszkania Geni Keller przy ul. Tatarskiej 6, gdzie po rozbiciu kłódki skradziono zastawę srebrną oraz większą ilość bielizny i ubrań. Jako sprawcy tej kradzieży aresztowani zostali Mozes Kweller oraz Maier Kweller obaj bez zajęcia.

KRADZIEŻE. W nocy z dnia 8 na 9 bm. nieznani sprawcy włamali się do mieszkania dr. Lewandowskiego przy ul. Poniatowskiego 7, skąd skradli 7 różnych futer, których wartości narazie stwierdzić nie zdołano.

ARESZTOWANIA. Dziś ujęci zostali przez policję: Władysław Mihułka, lat 15, bez zajęcia i miejsca zam. jako sprawca kradzieży garderoby na szkodę Stanisława Drabińskiego i Franciszka Maciejowskiego, zam. przy ul. Czarnieckiego 20, wartości przeszło 400 zł. — Michał Łapacz, bez zajęcia i stałego miejsca zam. za kradzież gęsi na szkodę Józefy Łozińskiej, zam. w Hołosku małem. — Michał Witkowski, bez zajęcia i miejsca zam. za kradzież koca z dorożki w ul. Rutowskiego. — Piotr Misiuk, robotnik, obecnie bez zajęcia, zam. w Kostrzejowie, pow. Żółkiew za kradzież trzewików. — Julja Rybka oraz Józefa Rybka, za kupno rzeczy, pochodzących z kradzieży.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

WYKOPALISKA W POWIECIE ZNIŃSKIM. W czasie robót ziemnych na gruntach majątku Cerekwicy w powiecie Znińskim natrafiono na dwa groby przedhistoryczne, zawierające 20 urn. W urnach tych znaleziono spróchniałe części kości ludzkich. O wykopalisku zawiadomiono państwowy Urząd konserwatorski w Poznaniu.

NOWE PREZYDJUM PANUKRAIŃSKIEJ AKADEMJI NAUK. W Kijowie zakończyła się sesja panukraińskiej Akademji nauk. Na sesji tej rozpatrywano program prac na okres najbliższych 5-ciu lat. Definitywnem opracowaniem programu prac zajmie się nowe prezydjum, w skład którego wchodzą profesorowie Zabołotnyj, jako prezes, Schlichter i Wobłyj, jako wiceprezesi, Korczak-Czerpukowski jako stały sekretarz oraz Jaworski, jako członek prezydjum.

EDISON O SWYM WYNALAZKU GUMY SYNTETYCZNEJ. Znakomity wynalazca Tomasz Edison przed wyjazdem na Florydę, gdzie spędzi okres zimowy, zaprzeczył wiadomościom, jakoby zdołał spreparować syntetyczną gumę, której fabrykacja mogłaby wytrzymać kalkulację handlową. Edison zaznaczył, iż prawdą jest, że dokonał doświadczeń z różnemi roślinami w celu uzyskania gumy syntetycznej, jednakże koszt produkcji gumy, uzyskanej w ten sposób, nie został jeszcze skalkulowany i nie zostały też określone handlowe możliwości wykorzystania tego wynalazku.

SOWIECKI KONGRES PATOLOGÓW. Na wiosnę przyszłego roku odbędzie się w Baku drugi ogólno-związkowy kongres patologów. W kongresie tym wezmą udział najwybitniejsi uczeni sowieccy, a także znaczna liczba patologów zagranicznych.

WYNIKI KONKURSU KOMPOZYTORSKIEGO. Onegdaj ogłoszone zostało orzeczenie jury trzeciego konkursu kompozytorskiego czasopisma „Muzyka". Jury przyznało nagrodę I-ą kompozycji p. t. „Mazurek" Feliksa Roderyka Łabuńskiego (250 zł.), nagrodę zaś II-ą (100 zł.) kompozycji p. t. „Mazurek" Henryka Cylkowa; pozatem postanowił sąd ze względu na wysoki poziom konkursu, odznaczyć kompozycje pp. Sz. E. Waljewskiego, F. R. Łabuńskiego i T. Z. Kasserna. Ciekawą inowacją było odbycie audycji konkursowej przed mikrofonem polskiego radja, które ogłosiło plebiscyt muzyczny dla swoich radjosłuchaczy. Wyniki tego plebiscytu podane będą w najbliższą środę.

„PAN TADEUSZ" PO ANGIELSKU. Staraniem fundacji Kościuszkowskiej oraz prof. Kelly'ego z Darmouth College, do serji wydawnictw dzieł klasycznych znanej powszechnie w Ameryce, p. n. „Every man's library", włączony został „Pan Tadeusz" w tłumaczeniu prof. Noyes'a. Wydawnictwa te zawierają w tłumaczeniu angielskiem arcydzieła literatury wszystkich narodów. Wydawcą ich w Ameryce jest znana firma Dutton and Co., a w Anglji „Dent". Poszczególne tomy kosztują 90 centów.

Nowa książka G. Hauptmanna.

Gerhard Hauptmann, niezmożony, niewyczerpany twórca, ogłosił niedawno nową książkę pt. „Buch der Leidenschaft" (Księga namiętności).

Książka ta, która wywarła już w Niemczech potężne wrażenie, jest powieścią, jest raczej wspaniałą, ukrytą przejrzyście, autobiografją wielkiego pisarza, obejmującą lata 1894 do 1904, a więc okres od napisania „Florjana Geyera", po przez „Zatopiony dzwon", „Woźnicę Henschla" i „Michała Kramera" aż do „Róży Bernd".

Osnowę „powieści" stanowią losy niejakiego Tytusa, którego życie postawiło między dwiema kobietami. Odrywa się on od pierwszej swojej żony i matki swoich dzieci, Melitty, kobiety poważnej, surowej, wielkodusznej, aby pójść za inną: za jasną, słodką skrzypaczką, Anją, która zostaje drugą jego żoną. Opowieść autobiograficzna jest znaczona potęgą, męką i radością najgłębszych przeżyć ludzkich, przedstawionych z wielką prawdą psychologiczną i siłą wyrazu. Oderwanie się od niepospolitej Melitty — nie jest łatwe. **Każda targana nić związku — to jeden paroksyzm bólu za drugim. Ale do Anji pociąga go czar, szaleństwo, gorączka duszy, siła natury.**

Tytus znajduje się potem przez szereg lat w ustawicznej walce między dwiema mocami: nową miłością i siłą tęsknoty za tamtą i za dziećmi. Ta tęsknota pędzi go w huragan zimowy z Europy do Ameryki, do Melitty i dzieci. Dopiero na przełomie życia, na granicy starości, otwiera się przed Tytusem nowa młodość; gdy Anja urodziła mu dziecko, wtedy i on odradza się duchowo i dopływa do spokojnego portu życiowego.

Trudno streszczać rozdziały tej niepospolitej książki, która daje obraz wieloletniego życia niezwykłej duszy, daje sądy ciekawe, w bólu zdobyte, o miłości i o naturze męskiej, klaruje i rektyfikuje utarte pojęcia o męskiej duszy. Poeta wypowiada tu przekonanie, że nie tylko dusza męska o ustalonym przez wieki typie, dusza twarda, mocna, gniewliwa, ale i ta druga, inna dusza męska: miękka, dobrotliwa, delikatna, wahająca się, — zdolna jest do przeżyć głębokich, wartościowych, i do bohaterstwa. Prócz sfery erotycznej, poruszone są również stosunki i uczucia rodzinne (do ojca, brata itd.).

Książka uderza brakiem kłamstwa i stylizacji, a bije prawdą przeżyć. Ta autobiografja powieściowa jest zarazem surowym materjałem i dziełem sztuki, a przesycona jest całą gorącością krwi, choć zarazem zdyscyplinowana artyzmem formy.

Współcześni muszą ją raczej czytać jako autobiografję, ale potomni może widzieć w niej będą jeden z najdoskonalszych romansów dzisiejszych czasów.

Czuje się w tem dziele bicie serca wielkiego autora, czuje się bezpośredniość wyznań i pasowanie człowieka z własnemi cierpieniami. Dzieło Hauptmanna zasługuje też w całej pełni na to, aby zostało wkrótce przyswojone także naszej literaturze. (s.).

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

„Ateneum Wileńskie". Czasopismo naukowe, poświęcone badaniom przeszłości ziem Wielkiego X. Litewskiego. Rocznik VI. Zeszyt 1—2. Redaktor: Teofil Emil Modelski. Wilno 1929. Str. 292.

„Ateneum Wileńskie" wychodzi już od lat sześciu i zdobyło sobie, jako pismo naukowe, poświęcone specjalnie historji i kulturze Litwy, dobre imię wśród naszego poważnego czasopiśmiennictwa. Pierwszych 5 roczników redagował prof. dr. K. Chodynicki, obecnie objął redakcję prof. dr. T. Emil Modelski, Lwowianin, i zapowiada, że pismo od N. Roku zacznie ukazywać się kwartalnie. Wydany ostatnio półrocznik, poświęcony Wszechnicy Stefana Batorego w 350 rocznicę jej założenia, przedstawia się bardzo bogato. Rozprawa dra. Stan. Zajączkowskiego „W sprawie zajęcia Podlasia przez Giedymina" jest nawiązaniem szeregu oryginalnych, krytycznych uwag do pracy p. H. Paszkiewicza o Podlasiu. Prof. Feliks Koneczny zajmuje się mową dra Jana z Ludziska z XV w., w której autor występuje w obronie uciśnionych chłopów, p. Seweryn Wysłouch daje studjum o granicach i terytorjum powiatu Kobryńskiego do połowy XV. w. Aż dwie prace poświęcono dziejom tzw. Alumnatu (Seminarjum) Papieskiego w Wilnie, które powstało tu w latach 1582 — 1585, dzięki słynnemu jezuicie, O. Possewinowi. Początki tej instytucji kreśli ks. Jan Poplatek T. J., a jej ostatnie lata, po zniesieniu jezuitów, charakteryzuje p. Walerjan Charkiewicz. Dr. Marjan Gumowski umieścił w „Ateneum" studjum o medaljerach wileńskich z 16 i 17 w., a p. Halina Zdzitowiecka-Jasieńska bada dzieje tzw. konfederacji Baranowskiego w dobie bezkrólewia po Janie III-cim. Ciekawe są tutaj dalej rozprawy do okresu mickiewiczowsko-lelewelowskiego. P. Pinchas Kon przynosi cenne i ciekawe przyczynki do „Lat nauczycielskich Mickiewicza w Kownie, 1819—1823", p. Erdman - Jabłońska daje sylwety kolegów kowieńskich Mickiewicza-nauczyciela, a prof. Modelski omawia sprawę powołania Lelewela na katedrę wileńską. W dziale „Miscellanea i materjały" p. Stefan Mirza Tuhan Baranowski podaje dokumenty wojskowe o Tatarach litewskich w polskiej służbie, p. Michał Brensztejn drukuje wspomnienia palestranta żmudzkiego, Wizbor Bohdanowicza z 18 i pocz. 19 wieku, wreszcie pp. Łysakowski i Ambros zestawiają bibljografję regjonalną wileńską za lata 1928 i 1929. Na uwagę zasługuje również dział recenzyj i sprawozdań (ocena pracy nowej K. Bartoszewicza o Radziwiłłach, i Dziadulewicza „Herbarza" rodzin tatarskich w Polsce) oraz interesująca kronika.

Całość tego pokaźnego tomu „Ateneum Wileńskiego", wydanego bardzo starannie, opatrzonego w ilustracje, — przedstawia się jak najlepiej, przynosi szereg rzeczy cennych, i wróży bardzo pomyślnie o przyszłości pisma pod nową redakcją. Co zaś bardzo znamienne i godne uznania, to fakt, że wśród prac tych znalazła się większość takich, które wyszły z pod pióra dzielnych wychowanków i elewów seminarjów naukowych Uniwersytetu Wileńskiego!... St.

Czterdziesty dziewiąty zeszyt „Świata". Sprawy naszego rolnictwa muszą zainteresować szeroki ogół polski już chociażby z tego względu, że siedmdziesiąt procent naszej ludności pracuje na roli. Trudna sytuacja, a właściwie kryzys rolniczy, jaki przeżywamy, skłoniły redakcję „Świata" do poświęcenia części zeszytu temu zagadnieniu. W żywotnej tej sprawie zabierają głos pp. Kazimierz Fudakowski, August Popławski, Stefan Królikowski, Bronisław Walukiewicz, Bolesław Powierza, inż. Jan Grabowski. Nazwiska te mówią za siebie. Należą do najwybitniejszych naszych fachowców i ziemian. W zeszycie tym znajdzie też czytelnik feljetony K. Makuszyńskiego, W. Grubińskiego, J. Kaden-Bandrowskiego, i E. Czekalskiego. Cztery stronice ilustracji, wykonanych techniką światłodrukową urozmaicają graficznie bogaty w treść zeszyt. W dziale belletrystycznym „Świat" drukuje opowieść autora „Iwonki", Juljusza Germana p. t. „Jackowa dola".

„Kobieta Współczesna". Wyszedł z druku Nr. 49-tygodnika „Kobieta Współczesna". Na treść jego złożyły się następujące prace: „Wskazania Społeczne" — dr. Z. Garlicka, „Dom Kobiet" — Cz. Wojeńska, „Ceramika Dekoracyjna" — Jankowska-Orynżyna, „Powrót Tarłowskiego" — Marja Kuncewiczowa, „W sidłach" — Jan Orski, „Serce Generała Hoche" — Karolina Bielańska, „Cywilizacja Ludu Barbarzyńskiego" — Filipo Figari (przekład Emilji Szenwicowej), „Barbarzyńska Propaganda" — Natalja Kuczyńska, „Bolesna Sprawa" — Inż. Irena St., „Zadanie Kobiety przed Mikrofonem", — M. Ankiewiczowa, „Lekcje Gimnastyki Metodą A. Bertram", „Wśród książek" — Zofja Egen, i Cz. Wojeńska, „Z teatrów" — Z. P. „Życie i Praca", „Z szerokiego Świata", „Z kina", Odpowiedzi Redakcji. — Do numeru dołączony jest dodatek tygodniowy „Mój Dom" i tablica haftów.

GEORGE GOODCHILD. 64)

Czarna Orchidea.

Na wzmiankę o inspektorze twarz jej okryła się bladością. Popatrzyła na Carsona szeroko rozwartemi oczyma.

— W jakim celu? Żeby nas osaczyć?

— Tak. Spotkaliśmy się z nim przy strumieniu: Okrążył wybrzeże i skonfiskował żaglowiec Armstronga, a następnie, wiedząc, że znajdujecie się gdzieś między wybrzeżem i strumieniem, przymaszerował nad bród. Niemiał dostatecznej ilości ludzi do zorganizowania obławy, więc wziął się na sposób.

— Jakież to okropne? Przecież mógł przy tem zginąć niejeden niewinny człowiek.

— Zdaje się, że ostrzegł krajowców. Przysiągł, że ogień niedotknie ich wiosek, jako, że stoją pośród karczowisk. Wykombinował, że wiatr pogna ogień w kierunku strumienia i że Armstrong, chcąc się uratować, będzie musiał przejść wbród i wtedy wpadnie w pułapkę.

— Sądzisz, że go... złapali?

— Nie wiem. Jak tylko dowiedzieliśmy się, co idjota zrobił...

— Pomyślałeś o mnie i pośpieszyłeś mi na ratunek! Ned, o, Ned, nie zapomnę ci tego nigdy, ale teraz boję się, boję...

Ukryła twarz w dłoniach i ramionami jej wstrząsnęło konwulsyjne drżenie. Wychylił się z fotelu, dotykając jej łagodnie obandażowaną, prawą ręką, do której ona przylgnęła nagle ustami.

— Tereniu! — rzekł zdławionym głosem.

— Ja... ja... Och, czyż muszę grać tę straszną, kłamliwą rolę? Czy muszę udawać przed tobą, że nic mnie nie obchodzisz? Wyobrażam sobie, jak ja wyglądam w twoich oczach, bo ty przecież nie rozumiesz przymusu, pod jakim muszę żyć dopóki... chyba... że... — Nie, nie — to straszna myśl. Zapomnij o tem, co powiedziałam. Ja... ja... chciałam tylko upewnić się, że jesteś na drodze do wyzdrowienia... przed odejściem stąd i — chciałam ci powiedzieć, że mam wiele wad, ale niewdzięczna nie jestem

— Więc już jutro?

— Muszę. Jeżeli będę mogła, przyjdę jeszcze się z tobą pożegnać.

Wyszła z pokoju i po chwili zjawił się Van Huyden, niespokojny, czy pacjent położył się z powrotem do łóżka. Popatrzył nań przenikliwym wzrokiem, bo, jak dotychczas, nie wiedział, jaki stosunek łączy młodą parę. Żona jego jednak zorjentowała się prędko, że coś jest nie w porządku.

— Panna Dixon opuszcza nas jutro — rzekł. — Chcieliśmy, żeby pozostała trochę dłużej, ale jest niespokojna, co się stało z jej towarzyszami, z którymi zaskoczył ją pożar...

Nie dowiedziawszy się niczego od Carsona, plantator opuścił izbę, chwiejąc głową i dziwiąc się niezrozumiałej sytuacji. Pod wieczór tego samego dnia, zjawił się niespodziewany gość. Van Huyden zaanonsował doktora Monroego. Carson odetchnął z ulgą, gdyż obawiał się, że przyjaciel padł ofiarą katastrofy.

— Proszę go wprowadzić — rzekł. — Czy jest pokaleczony?

— Nie wygląda na to. Przyszedł z człowiekiem, którego posłałem do obozu.

Wszedł Monroe, najwidoczniej zdrowy i cały. Podbiegł do Carsona i miał go już pochwycić za rękę, kiedy zauważył bandaże. Usiadł tedy i objął zdumionem spojrzeniem prawie bezwłosą głowę rekonwalescenta.

— Na Jowisza, a toś się dopiero urządził! Dziękuję Bogu, że cię widzę przy życiu. Co się z tobą działo, gdyśmy się rozstali? Wlazłem w największy ogień i musiałem urządzić śpieszny odwrót. Nie mogłem dotrzeć do brodu, ale wpakowałem się do wody i jakoś mi się udało uratować z tego piekła, a ty...?

— Jak widzisz, i ja się wyratowałem.

— A Teresa — podobno i ją wyratowałeś?

— Tak. Czy widziałeś się z nią?

— Nie. Jest tutaj jeszcze?

— Zabawi do jutra. Miałem szczęście, że udało mi się na nią natknąć. Wyszła z przeprawy bez najmniejszego uszkodzenia. Ale co się stało z Murchesonem? Czy złapał Armstronga?

— Nie. Nadbiegło kilku Malajczyków i ci poinformowali go, że Armstrong przedziera się za nimi. Czekał więc dopóki żar stał się nie do wytrzymania i wtedy musiał się cofnąć. Spotkałem się z nim w drodze do obozu. Bardzo był markotny, że narobił tyle szkody i niczego nie dopiął. Przez pierwszy dzień myślałem, że i obóz pójdzie na pastwę ognia, ale w nocy wiatr się uciszył i niebezpieczeństwo minęło.

— A Armstrong nie przeszedł?

— Nie. Murcheson pilnował oznaczonego miejsca i wysyłał ludzi w różne strony. No, i przed dwoma dniami zrobił ważne odkrycie. Koło brodu znaleziono szkielet, a raczej zwęglonego trupa. Początkowo nie można było ustalić jego identyczności, ale potem któryś z policji znalazł w pobliżu resztki spalonej, sztucznej ręki.

Cd. n.

Turecka niedziela.

Modernizacja Turcji postępuje siedmiomilowemi krokami. Nie należy wszakże przypuszczać, aby Kemal Pasza brutalnie tępił poglądy i uczucia swych rodaków. Umie wyczekać, lub opinję publiczną zręcznie przygotować i dopiero, gdy spostrzeże, że ewentualna reforma nie napotka już zbyt energicznego sprzeciwu, decyduje się na jej przeprowadzenie. Postąpił tak np. w sprawie ustalenia tygodniowego dnia odpoczynku świątecznego. Dlatego też i w tej sprawie nie spotkał się z wielkim sprzeciwem, pomimo, że decyzja jego stanowiła zupełny przewrót w dotychczasowem życiu tureckiem.

Dotąd świątecznym dniem odpoczynkowym był w Turcji piątek. Już od dwóch lat wszakże Kemal Pasza starał się, aby święto piątkowe zastąpić świętowaniem niedzieli. W pierwszej chwili koła muzułmańskie założyły energiczny protest przeciw tej reformie. Ruch protestacyjny przybierał coraz groźniejsze rozmiary, dlatego też postanowiono czekać, aż sytuacja się załagodzi. A jednocześnie w części prasy oraz w przemówieniach publicznych rozpoczęto usilną propagandę za świętowaniem niedzieli i obecnie już osiągnięto tyle, że można było przedłożyć radzie narodowej w Angorze projekt ostatecznego uregulowania tej sprawy. Doniosłość tej reformy będzie miała olbrzymie skutki i niewątpliwie, mimo wszystko, wywoła energiczne sprzeciwy. Zniesienie świętowania piątku jest bodaj najradykalniejszą z reform, wprowadzonych przez odrodzoną Turcję od czasu przeprowadzenia rozdziału państwa i kościoła. Najsilniej domagały się tej reformy koła gospodarcze, którym zależy na świętowaniu niedzieli ze względów ekonomicznych.

Wielce charakterystycznym dla panujących obecnie w Turcji prądów jest również fakt, że nowa serja tureckich marek pocztowych, świeżo wprowadzonych w obieg posiada nadruki wyłącznie w piśmie łacińskiem. Ponieważ użycie pisma łacińskiego zostało już powszechnie nakazane z dniem 1 czerwca r. b., zarządzono więc, aby starą serję marek pocztowych z marca 1926 r. zastąpić nową, pisaną pismem łacińskiem.

Aktualne wobec zbliżającej się zimy.

Usuwanie śniegu w Paryżu.

W Paryżu śnieg usuwa się zapomocą posypywania dróg solą topiącą śnieg. Solenie dróg jest szkodliwe dla szyn tramwajowych, gdyż sól psuje części metalowe a woda słona jest dobrym przewodnikiem. Z tej to przyczyny linje tramwajowe są tylko zamiatane, bez solenia. W Paryżu Zarząd miasta soli wszystkie ulice, przez które nie przechodzą linje tramwajowe, zaś T-wo Komunikacji i Przewozów sypie sól na tych ulicach, na których przechodzą linje tramwajowe T-wa. Praca odbywa się w sposób następujący: naprzód jedzie zamiataczka elektryczna z ukośnemi miotełkami, zmiatającemi ulicę. Następnie jedzie automobil solący urządzony na podwoziu starego omnibusu, poczem jadą dwa automobile zamiatające, wreszcie dawne zamiataczki o zaprzęgu konnym. Dzięki takiemu urządzeniu uprząta się całość ulicy. Oczyszczanie to jest w ten sposób urządzone i zaopatrzone, by całość sieci drogowej mogła być uprzątnięta w ciągu 2-ch godzin, przez brygady oczyszczające poruszające się z szybkością 8 klm. na godzinę.

Wieże dla postoju samochodów.

W Stanach Zjednoczonych z ich miljonami samochodów, wozy na postojach zajmują tyle przestrzeni na ulicach, że wyłoniła się kwestja znalezienia dla nich jakiegoś odpowiedniego miejsca. Próbę rozwiązania tego problemu przeprowadzono w Sandusky, Ohio, gdzie skonstruowano czteropiętrową wieżę, mogącą pomieścić dziesięć samochodów. Wieża została zbudowana z żelazo-betonu; na każdem piętrze stoją dwa wozy. 10 platform zawieszono w dwóch szeregach jedna nad drugą. Dwie platformy znajdują się zawsze na poziomie jezdni. Skoro tylko samochód wjechał na platformę, naciska się guzik, umieszczony u wejścia i platforma wraz z wozem, poruszana motorem elektrycznym, wznosi się do góry, by dać miejsce następnej. Jak podaje Biuro Informacyjne General Motors, niema ograniczeń co do wysokości tych wież. Jak wykazały demonstracje, 29-piętrowe wieże na 60 samochodów mogą być skonstruowane równie łatwo, jak 4-piętrowe. Jedyną różnicą będzie silniejszy motor. Dwukonny motor wystarcza dla jednego samochodu, dla 60 więc trzebaby 120-konnego. Doniosłość tego udoskonalenia ocenimy należycie, gdy uwzględnimy, że 60 samochodów zajmie tyle przestrzeni, co dwa. Ma to kolosalne znaczenie dla zatłoczonych autami ulic amerykańskich. Oczywiście, »wież postoju« nie należy identyfikować z garażami, gdyż przeznaczenie ich jest zupełnie inne.

SPRAWY GOSPODARCZE.

O saletrę chilijską.

Dnia 9 sierpnia b. r. ukazało się rozporządzenie, wprowadzające cło na przywożoną saletrę chilijską do Polski w wysokości zł. 10 od 100 kg.

To posunięcie Rządu stało się tematem gwałtownej kampanji prasowej. W szczególności dotycząca prasa ta wypowiada zdania tego rodzaju:

»Zwiększy to, oczywiście, znakomicie koszty produkcji, a na plony wywrze niezawodnie wpływ ujemny. Saletra chilijska bowiem jest tym niezastąpionym środkiem nawozowo-leczniczym, który na wiosnę ratuje zasiewy w wypadkach nadwątlenia ich przez ostre mrozy chłodnej pory roku«.

Pytanie, dlaczego wprowadzono to cło, rozwiązuje prasa ta mniej więcej następująco:

»Odpowiedź łatwa. Chodziło o ochronę produkcji państwowych fabryk związków azotowych. Cóż? Zdawałoby się na pozór, że wszystko jest w porządku. Popieranie wytwórczości krajowej jest obowiązkiem każdego dobrego obywatela. Ale, niestety, wytwórczość ta nie istnieje narazie. Jeśli zaś istnieje, to w zarodku zaledwie i o pokryciu przez nią zapotrzebowania rynku wewnętrznego na sztuczne nawozy azotowe mowy być nie może, przynajmniej w okresie najbliższym«.

Odpowiedź na te i tem podobne zarzuty dał w sposób rzeczowy p. Minister Kwiatkowski w artykułach drukowanych w »Przemyśle i Handlu«, »Rolnictwie« oraz w broszurce »W sprawie cła na saletrę chilijską«.

Oto — pisze Minister Kwiatkowski — dnia 1 lipca 1929 roku został zawarty pakt azotowy między najpoważniejszemi grupami przemysłu azotowego Niemiec, Anglji i producentami saletry chilijskiej. Pakt ten objął wszystkie rynki światowe z wyjątkiem Stanów Zjednoczonych. Na podstawie tego paktu zwycięski w stosunku do saletry chilijskiej przemysł syntetycznych nawozów azotowych proponował pewne ulgi dla produkcji Chili w zamian za solidarną akcję na terenie państw nieobjętych układem. W ten sposób Polska znalazła się w sferze bardzo niebezpiecznego działania potężnego azotowego koncernu międzynarodowego, który wzamian za swe zdobycze na innych rynkach, planował w Polsce bez troskie eldorado dla saletry chilijskiej. Producenci saletry chilijskiej zbrojni w zawarty pakt międzynarodowy przeznaczyli wielkie fundusze na propagandę swego towaru. W tych warunkach produkcja młodego przemysłu azotowego w Polsce stanęła przed widmem groźnego przesilenia jeżeli nie upadku i to w chwili, gdy produkcja nasza zbliża się, przy pomocy wielkich nakładów Państwa, do możności całkowitego niemal pokrycia zapotrzebowania wewnętrznego nawozów azotowych. Te właśnie momenty były istotną i jedyną przyczyną wprowadzenia cła na saletrę chilijską — pisze Min. Kwiatkowski w swej pracy.

Ponadto stwierdzić należy, że rozporządzenie z 9 sierpnia zastrzegało bezcłowy import saletry chilijskiej za zezwoleniem Ministra Skarbu. Oczywiście import ten byłby miarkowany potrzebą rynku i interesem produkcji krajowej azotowych nawozów syntetycznych.

I to jest moment w sprawie tej najważniejszy. Nie ma obawy, by naszemu gospodarstwu rolnemu brakło nawozów, ale idzie o to, by niepotrzebny ich nadmiar ze szkodą dla naszej własnej wytwórczości nie przenikał z zagranicy do Polski.

Eksport jedwabiu sztucznego. Izba przem.-handl. w Łodzi podaje następujące dane, dotyczące eksportu wyrobów jedwabiu sztucznego z okręgu tej Izby. Według tych danych, eksport wyrobów Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, kształtował się w miesiącu październiku następująco:

	wrzesień	październik
1928	19.314 kg	28.582 kg
1929	73.112 kg	27.047 kg

O ile chodzi o rynek zbytu, na uwagę zasługują transakcje, dokonane z Sowietami, które w roku ubiegłym polskiego jedwabiu sztucznego nie kupowały.

Budżet sowiecki. Komisarz finansów Briuchanow przedłożył na posiedzeniu centralnego komitetu wykonawczego Sowietów ZSRR. preliminarz budżetowy, zamykający się sumą 11.4 miljardów rubli wobec 8 miljardów rubli w r. ub. Na potrzeby gospodarki narodowej preliminuje się 7 miljar. rubli, na instytucje społeczne i kulturalne 2.4 miljardów, suma globalna inwestycyj przemysłowych przewidziana jest w preliminarzu na 4.2 miljardy, z czego 3.6 miljardów na rozbudowę, zwłaszcza przemysłu ciężkiego. Suma ta oznacza wzrost o 75% w stosunku do preliminarza na rok ubiegły. Na potrzeby rolnictwa przeznacza się sumę 3 miljardów rubli. — Znaczny wzrost wykazuje pozycja kredytów transportowych, obejmujących budowę 5 linji kolejowych, długości przeszło 10.000 km, m. in. budowa kolei Turkiestan-Syberja. Dług publiczny ZSRR. na dzień 1 października r. b. wynosił 2 miljardy rubli. — Briuchanow wyraził zdanie, że preliminarz zostanie wykonany z nadwyżką.

Giełdy.

GIEŁDA LWOWSKA.

Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1-szej.

*

Lwów, dnia 9 grudnia 1929.

Dolarówka 67.—. Gazy wsch. 21.75. Tesp. 106.—.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, dnia 9 grudnia 1929.

Na Giełdzie transakcje w pszenicy, życie i owsie po cenach poniżej ostatnich notowań.

Poza Giełdą większe obroty w jęczmieniu po cenach dotychczasowych.

Wyka czarna, otręby żytnie, tudzież mąka potaniała.

Tendencja zniżkowa, usposobienie ożywione.

Loco Podwołoczyska:

Pszenica kraj. dworska od 36.75 do 37.75. Pszenica kraj. zbiorowa od 33.25 do 34.25. Żyto małop. jednol. od 23.— do 23.50. Żyto małop. zbior. od 22.25 do 22.75. Owies małop. od 18.50 do 19.50. Wyka czarna od 27.50 do 28.50. Otręby żytnie od 12.75 do 13.25.

Loco wagon Lwów:

Pszenica kraj. dworska od 39.25 do 40.25. Pszenica kraj. zbior. od 35.75 do 36.75. Żyto małop. jednol. od 25.50 do 26.50. Żyto małop. zbior. od 24.75 do 25.25. Owies małop. od 21.— do 22.—. Mąka pszenna 65% od 65.— do 66.—. Mąka żytnia (typ rządowy) od 42.— do 43.—. Otręby żytnie od 13.25 do 13.75.

Inne kursy niezmienione.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 grudnia 1929

Dolary St. Zjedn.	8·90·00	8·92·00	8·88·00
Franki francuskie	34·88·50	34·97	35 80
Belgja	124·75·00	125·06·00	124·44·00
Holandja	359 69·00	360·59	358·79
Kopenhaga	239·20·00	239·80·00	238·60·00
Londyn	43·49·75	43·60·50	43·39 00
Nowy Jork	8·89·00	8·91·00	8·87·00
Paryż	35·09·50	35·18 00	35·01·00
Praga	26·42 50	26·49·00	26 36·50
Szwajcarja	173·16·00	173 59·00	172·73·00
Sztokholm	240·32·00	240·92·00	239·72·00
Wiedeń	125·38·00	125·69·00	125 07·00
Włochy	46·66·00	46·78·00	46·54 00

5% pożyczka konwersyjna 47·25
pożyczka kolejowa konwersyjna 50·50
pożyczka kolejowa 102·50
pożyczka dolarowa 80·50
dolarówka 66·75 67·25 67·00
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·00
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·00
8% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. 94·00

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 9 grudnia 1929

Bank Dysk.	125·00	Modrzejów	17·50
Bank Handl.	119·00	Ostrowiec B.	66·00
Zw. Sp Zar.	78·50	Starachowice	22·50
Bank Polski	169 50	Syndyk. roln.	10·00
Dąbrowa	69·00	Zieleniewski	80·00
Siła i światło	98·50	Zawiercie	10 50
Spiess	105·00	Haberbusch	103·00
Warsz. cuk.	28·50	Borkowski	11·00
Węgiel	71·00	Bank Małop.	27·00
Cegielski	38·00	Siersza d.	29·50
Lilpop Rau	41·00	Rudzki	28·50
Bank Zachod.	73·00	Spirytus	21·00
Firlej	39·00	Wysoka	235·25

GIEŁDA KRAKOWSKA.

Kraków, 9 grudnia 1929

Bank Przem.	81·00	Siersza d.	50·00
Bank Polski	166·00	Parowozy	22·00
Zieleniewski	70·00	Chodorów	158·00
Piasecki	11·50	Niemojewski	282·00
Tohan	5·75	Chybie	35·00

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Wiedeń, 9 grudnia 1929

Berlin	169·85·00	Czerniowce	39·50
Budapeszt	124·27·00	Austr. kol. p.	21·16
Bukareszt	4·22·02	Goleszów	257·50
Kopenhaga	190·20	Cement	89·50
Londyn	34·62·75	Browary	117·00
Medjolan	37·12·25	Alpiny	33·85
N. Jork	70·09·00	Berg u. Hüt.	815·00
Paryż	27·92·75	Poldi Hütten	168·00
Praga	21 02 75	Prager Eisen	430·00
Warszawa	79·78·00	Rima	101·00
Zurych	137·81·00	Skoda	351·00
Renta majowa	0·935	Siersza	13·50
Renta lutowa	0·978	Silesia	13 10
Dunaj S. Adria	83·85	Zieleniewski	60 10
Bankverein	21 60	Apollo	111·00
Bodenkredit	94·00	Fanto	4·40
Kreditanstalt	51 75	Karpaty	4·11
Hipoteczny	80·00	Galicja	31 60
Kompas	12·77	Nafta	28·00
Länderbank	24·00	Schodnica	10·00
Unionbank	—·—	Rakszawa	—·—
Kolej półn.	10·23 00	Bank Małop.	0·15

GIEŁDA ZURYCHSKA.

Zurych, 9 grudnia 1929

Paryż	20·26·50	Berlin	123·23·00
Londyn	25·12·00	Wiedeń	72·44·00
Nowy Jork	5·14·45·00	Praga	15·26 50
Włochy	26·94·00	Warszawa	57·75·00

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.

Ogłoszenia urzędowe.

FIRMY.

Firm. 744/29/Rej. A. I. 279. Wpis zmiany do Rejestru handlowego. Wpisano dnia dzisiejszego w rejestrze handlowym przy firmie Adolf Podłowski. Siedziba Zakładu: Złoczów. Przedmiot przedsiębiorstwa: Handel nierogacizną, że z powodu przystąpienia do powyższej firmy niżej wymienionych spólników przestała ona być firmą kupca pojedynczego a stała się odtąd jawną spółką handlową. Siedziba Zakładu oraz przedmiot przedsiębiorstwa pozostają niezmienione. Nazwa Firmy brzmieć będzie obecnie: Adolf Podłowski i S-ka, handel nierogacizny w Złoczowie. Posiadaczami Firmy są: Adolf Podłowski w Złoczowie, Adolf Kaźmirowicz Lwów, Dąbrowskiego 1, Szymon Chrząszcz Lwów, Klonowicza 10, Łukasz Ostaszewski Lwów, Łyczakowska 90, Józef Sirko i Teofil Sirko Brody, Franciszek Fedorski i Stefan Kiżek Biały kamień, Stanisław Cieślak Tarnopol. Uprawnionym do zastępstwa i podpisywania firmy jest Adolf Podłowski, który Firmę podpisywać będzie w ten sposób, że pod brzmieniem tejże wyciśniętem stampilją, wydrukowanem lub wypisanem umieści swoje imię i nazwisko.

Sąd okręgowy, Wydział IV.
Złoczów, dnia 3 grudnia 1929. 10577

LICYTACJE.

E. II. 4253/28. Edykt licytacyjny. W dniu 19 grudnia 1929 godz. 10 przedpołudniem odbędzie się licytacja 50% udziału Eljasza Królika w spółce z ogr. odp. „E. Królik i Ska" we Lwowie mającej za przedmiot wyrób i sprzedaż torebek papierowych i podobnych wyrobów papierowych z odpowiedniemi napisami. Cena szacunkowa udziału 9868.78 zł., wywołania 3289.59 zł. Wadjum 986.87 zł.

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 16 listopada 1929. 10580

E. XXVI. 6027/28. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek niel. Stefana Gołęczuka w Smolnej jako strony egzekwującej o 300 zł. zpn. odbędzie się dnia 15 stycznia 1930 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. 82 na zasadzie obecnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa Solec, whl. 7/16 949, oznaczenie realności: posiadłość wiejska z gruntów ornych i sianożęć pgrt. 1031/3, 1032/5 i 1032/7. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 579.50 zł. Najniższa oferta 386.40 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 10574

Sąd grodzki, Oddział XXVI.
Drohobycz, dnia 5 stycznia 1929.

E. 821/29/19. Edykt licytacyjny. Dnia 15 stycznia 1930 o godz. 10 przedpołudniem odbędzie się w tutejszym Sądzie biuro Nr. 5 publiczna sprzedaż 2/4 części realności lwh. 140 ks. gr. gm. kat. Mszana dolna zobowiązanego Władysława Karpierza własnej. Nieruchomość ta oszacowaną została na 4327 zł., najniższa oferta 2885 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 10575

Sąd grodzki, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 5 grudnia 1929.

E. 1680/29. Edykt licytacyjny. Dnia 27 grudnia 1929 godzina 9 rano odbędzie się w tutejszym Sądzie w biurze 11 przymusowa licytacja połowy realności whl. 581 gminy Białokiernica, składającej się z pb. 309, na której znajduje się chata i stodoła oraz pg. 1472, 1473 rola. Cena szacunkowa 1009 zł. 75 gr., najniższa oferta wynosi 673 zł. 16 gr. Warunki licytacyjne i inne dokumenta można przeglądnąć w sekretarjacie Nr. 5. 10576

Sąd grodzki, Oddział V.
Podhajce, dnia 12 listopada 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 45188/29. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył postępowanie sprostowawcze wedle ustawy Nr. 96 austr. dzupp. z r. 1871, z powodu odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Krakowcu dla gminy Boża wola i wzywa wszystkich interesowanych do wnoszenia w tym Sadzie Grodzkim wszelkich zgłoszeń z § 7 tej ustawy najpóźniej do dnia 15 marca 1930. 10471

Lwów, dnia 4 grudnia 1929.

Prez. 1033/19/29. Ogłoszenie. Sąd grodzki w Radymnie oznajmia, że arkusze posiadania wraz ze sprostowanemi spisami, z kopjami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń gminy kat. Czerniawka złożone są w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia, oraz że dalsze dochodzenia w razie zgłoszenia zarzutów przeciw prawdziwości arkuszy posiadania, prowadzone będą dnia 28 grudnia 1929 w Urzędzie gminnym w Czerniawce. 10581

Sąd grodzki, Oddział IV.
Radymno, dnia 8 grudnia 1929.

C. 261/29. Edykt. Paraska Synowerska i tow. z Worony, wnieśli skargę przeciwko nieznanemu z życia i miejsca pobytu Petrowi Łuciów synowi Iika z Winogradu o ojcowstwo i zwrot wyłożonych wydatków. Rozprawa w powyższej sprawie wyznaczoną została do tut. Sądu na dzień 17 stycznia 1930 godz. 9 rano. Dla pozwanego ustanowiono kuratora w osobie Wasyla Łuciowa z Winogradu, który będzie go zastępywał dopóty, dopóki on się nie stawi, lub nie ustanowi pełnomocnika. 10578

Sąd grodzki, Oddział I.
Otynja, 27 listopada 1929.

C. IX. 582/29. Edykt. Strona powodowa Samuel i Salo Grossmann wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Józefowi Scheuer o 504 zł. do L. cz. C. IX. 582/29. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 14 styczunia 1930 godz. 8.30 przedpoł. w tym **Sądzie biuro Nr. IX, sala rozpraw Nr. IX.** Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się adwokata Dr. J. Landesberga, ul. Mickiewicza 4 we Lwowie kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i bezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 10579

Sąd grodzki miejski.
Lwów, 2 grudnia 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa. 11/29/124. Postępowanie ugodowe wdrożone do majątku dłużnika Stanisława Barana we Lwowie wpisanego do rejestru handlowego pod firmą Magazyn Medyczny Stanisław Baran we Lwowie jest zakończone.

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 17 czerwca 1929. 10524

Sa 140/29/35. Postępowanie ugodowe wdrożone do majątku dłużnika Bernarda Braunera, kupca wyrobów papierowych we Lwowie, Cebulna 12 a, jest zakończone. 10523

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 15 listopada 1929.

Sa. 251/29/47. Zastanawia się postępowanie ugodowe otwarte tus uchwałą z 12 października 1929 wobec cofnięcia wniosku przez dłużnika Naftalego Herza Löwye'go kupca we Lwowie. 10522

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 28 listopada 1929.

Sa. 200/29/37. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji 14 listopada 1929 między dłużniczą firmą M. Podbereżec we Lwowie, Rzeźnicka 5 a jej wierzycielami. 10521

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 26 listopada 1929.

Sa. 64/29/32. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Etli Werberg, kupcowej we Lwowie, Krakowska 4 jest zakończone.

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 15 października 1929. 10520

Sa. 86/29/20. Postępowanie ugodowe do majątku dłużnika Samuela Anstreichera kupca we Lwowie, Wagowa 1 jest zakończone.

Sąd okręgowy Wydział VII.
Lwów, 15 listopada 1929. 10527

Sa. 18, 19, 20/29/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Karola Larskiego, inż. Konrada Lisowskiego i Zygmunta Wittelsa we Lwowie. Komisarz konkursowy s. o. Terkel. Zarządca masy dr. Hulles adwokat we Lwowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 28 listopada 1929 godz. 12.30. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 4 grudnia 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 18 grudnia 1929. 10519

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 9 sierpnia 1929.

S. 5/29/117. W sprawie konkursowej Banku Rolniczego S. A. we Lwowie wyznacza się ponowną audjencję rozpoznawczą na 16 grudnia 1929 godzina 10.30 biuro 18. 10519

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 6 listopada 1929.

Sa. 122/29/4. Edykt. Uchwałą Sądu Okręgowego w Samborze z dnia 9 listopada 1929 Sa. 122/29/2 otwarto postępowanie ugodowe do majątku Wolfa Hoffnera, kupca we Lwowie. zamieszkałego obecnie w Drohobyczu. Ustanowiono komisarzem ugodowym dra Zygmunta Osuchowskiego, Naczelnika Sądu grodzkiego w Drohobyczu, a zarządcą ugodowym dra Aleksandra Martynowicza, adwokata w Drohobyczu. Wierzytelności zgłosić należy u komisarza ugodowego najpóźniej do dnia 15 grudnia 1929. Audjencja ugodowa odbędzie się dnia 20 grudnia 1929 o godzinie 10 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu — sala Nr. 51.

Sąd okręgowy, Oddz. V.
Sambor, 15 listopada 1929. 10560

S. 4/29/15. Krydatarjusze Rafael Polanicer i Fani Polanicer handlujący w Mielcu. Konkurs do majątku krydatarjuszy otwarty uchwałą liczba czynności S. 4/29/1 zostaje z braku pokrycia kosztów postępowania w myśl § 166 ustęp 2 ordynacji konkursowej zniesiony.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Tarnów, 9 listopada 1929. 10541

Sa. 106/29. Edykt ugodowy. Postępowanie ugodowe do majątku Chiela Goldmana false Landaua i Marjem Goldman false Landau w Sądowej Wiszni. Komisarz ugodowy Wiceprezes Sądu okręgowego Baldini, Przemyśl. Zarządca ugodowy Samuel Trachtenberg, Sądowa Wisznia. Audjencja w podpisanym Sądzie 23 grudnia 1929, godz. 9. Wierzytelności należy zgłosić do 22 grudnia 1929.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 25 listopada 1929. 10555

Sa. IV. 44/29/52. Zastanawia się po myśli § 56 ust. 1 ord. ug. postępowanie ugodowe otwarte na wniosek Leizera Bienenstocka, zegarmistrza w Wadowicach, skoro dłużnik ugodowy przed audjencją ugodową cofnął swój wniosek ugodowy.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Wadowice, 18 sierpnia 1929. 10542

Sa. IV. 36/29/87. Postępowanie ugodowe, w sprawie ugodowej Henryka Silbersteina, kupca w Zabłociu ukończone. Ugoda między Henrykiem Silbersteinem a wierzycielami ugodowymi prawomocnie zatwierdzona.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Wadowice, 9 października 1929. 10543

Sa. 25/29. Postępowanie układowe do majątku dłużniczki Dory Katz, kupcowej w Zborowie zastanawia się po myśli § 56 ustępu 1 l. 1 ord. ugod. albowiem do dni 90 po otwarciu postępowania układowego wierzyciele ugody nie przyjęli.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 września 1929. 10544

Sa. 6/29. Postępowanie układowe do majątku Lei Lakritz, kupcowej w Łopatynie zastanawia się w skutek nieprzyjęcia przez wierzycieli proponowanej ugody.

Sąd okręgowy.
Złoczów, 6 września 1929. 10545

Sa. 93/29. W sprawie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Wojciecha Kwapienia z Kościelisk, odracza się audjencję ugodową na dzień 20 grudnia 1929 godzina 11.

Sąd grodzki.
Nowy Targ, 6 grudnia 1929. 10548

Sa. 108/29. Edykt ugodowy. Postępowanie ugodowe do majątku Izraela Engla w Przemyślu. Komisarz ugodowy, Wiceprezes Sądu okręgowego Baldini, Przemyśl. Zarządca ugodowy Samuel Lipper, Przemyśl. Audjencja w podpisanym Sądzie 19 grudnia 1929, godz. 9. Wierzytelności należy zgłosić do 18 grudnia 1929.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 20 listopada 1929. 10556

Sa. 42/29. Postępowanie ugodowe dłużnika Leiby Schorra w Przemyślu — Wilcze zakończono.

Sąd okręgowy.
Przemyśl, 12 października 1929. 10554

Sa. 45/29. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Luzera Hammera w Przemyślanach. Komisarz ugodowy dr. Franciszek Piątkowski, naczelnik Sądu w Przemyślanach. Zarządcą ugodowym dr. Józef Brendl w Przemyślanach. Audjencja ugodowa w Sądzie grodzkim w Przemyślanach 8 stycznia 1930, godz. 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 1 stycznia 1930.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 27 listopada 1929. 10550

S. 20/28/59. W sprawie konkursowej firmy „Narzędzia" Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością we Lwowie odwołuje się zgromadzenie wierzycieli na 12 grudnia 1929 godzina 9.45 biuro 18 celem wyboru wydziału wierzycieli. 10572

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 28 listopada 1929.

S. 21/29/1. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Józefa Teichera, kupca we Lwowie. Komisarz konkursowy s. o. Eugenjusz Kuzia. Zarządca masy dr. Franciszek Mischalek, adwokat we Lwowie. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro Nr. 18 dnia 16 grudnia 1929 godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 31 grudnia 1929. Audjencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 16 stycznia 1929 godz. 11½ 10573

Sąd okręgowy.
Lwów, dnia 4 września 1929.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 461/29. Józef Grębowiec, urodzony 1874 z Tomaszowiec, żołnierz, zaginął w niewoli rosyjskiej roku 1914. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Adama Bajeka w Tomaszowcach o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 4 października 1929. 10386

T. 137/29/5. Konrad Myhal z Wołosianki wielkiej, pow. Turka n/Str. powołany w 1915 r. do wojska austrjackiego, walczył na rosyjskim froncie bojowym, gdzie ciężko raniony po odstawieniu do szpitala zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10219

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 września 1929.

T. IV. 105/29/4. Michał Pawlikowski z Kielanowic ad Tuchów, urodzony 29 lipca 1892 w Gliczarowie ad Poronin powiat Nowy Targ, syn Michała i Wiktorji jako żołnierz byłego austrjackiego 57 pułku piechoty oraz uczestnik wojny światowej na froncie rosyjskim w roku 1914 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tutejszemu Sądowi lub jego kuratorowi drowi Jakóbowi Janidze adwokatowi w Tuchowie wiadomości o zaginonym, zaś poszukiwanego Michała Pawlikowskiego wzywa się aby tutejszy Sąd uwiadomił o swem życiu do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia tego edyktu sądowego. Dopiero po upływie tego terminu edyktalnego i na ponowny wniosek wyda się ostateczne orzeczenie sądowe uznające go za zmarłego.

Sąd okręgowy, Wydz. IV.
Tarnów, 8 listopada 1929. 10445

T. 209/29/3. Matij Kurczyk z Woli błażowskiej, pow. Sambor powołany w 1915 r. do 77 p. p. wojska austrjackiego, zaginął w 1916 roku na froncie bojowym. Wzywa się, aby udzielono sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10220

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 23 września 1929.

T. 144/29/6. Mikołaj Martyniak z Turzego pow. Stary Sambor wyjechał na parę lat przed wojną do Ameryki skąd od roku przed wojną nie daje o sobie żadnej wiadomości. Wydaje się przeto ogólne wezwanie aby udzielono Sądowi lub kuratorowi drowi Stanisławowi Wojtasiewiczowi, adwokatowi w Samborze wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10221

Sąd okręgowy, Oddział V.
Sambor, dnia 24 września 1929.

T. 192/29/4. Iwan Pukacz z Bilicza górnego pow. Stary Sambor, powołany do 24 p. wojsk austrjackich walczył na froncie włoskim, gdzie w lecie 1918 zaginął. Wzywa się, aby udzielono Sądowi wiadomości o powyż wymienionym, a Sąd na ponowną prośbę po sześciu miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 10222

Sąd okręgowy Wydział V.
Sambor, dnia 24 września 1929.

T. 235/29. Wasyl Czepyha syn Hnata i Marji urodzony 25 grudnia 1890 w Żebranówce pow. Śniatyn powołany roku 1915 do wojska austrjackiego 35 pułku piechoty — 1918 roku do wojska ukraińskiego walczył pod Lwowem poczem ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10496

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 28 września 1929.

T. 201/29. Juljan Inglot syn Pawła i Katarzyny urodzony roku 1875 ostatnio zamieszkały w Piotrowie powiat Horodenka powołany został do wojska austrjackiego i wszelki ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10497

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 28 września 1929.

T. 184/29. Iwan Maksymiuk s. Patapija i Marji urodzony 28 października w Riczce powiat Kosów 1914 roku wcielony do armji austrjackiej dotychczas nie powrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10498

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 2 września 1929.

T. 166/29. Paweł Kryworuczka s. Marji urodzony 7 lipca 1886 w Niezwiskach powołany w roku 1914 do armji austrjackiej dotychczas nie powrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10500

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 2 września 1929.

T. 148/29. Dmytro Derczuk s. Nykoły i Anny urodzony 20 września 1891 w Czortowem powiat Horodenka z ogólną mobilizacją odszedł do wojska i ślad po nim zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10501

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 7 października 1929.

T. 134/29. Iwan Matijczuk s. Pawła i Paraski urodzony 18 czerwca 1890 w Chomczynie powiat Kosów został powołany w roku 1914 do wojska austrjackiego i dotychczas nie powrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10501

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 29 października 1929.

T. 112/29. Iwan Szapka s. Andrzeja i Anny urodzony 27 lipca 1898 w Kułaczynie powiat Śniatyn wstąpił roku 1918 do wojska ukraińskiego i od tego czasu do domu nie wrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi.

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 28 sierpnia 1929. 10502

T. 111/29. Iwan Kapitan syn Dmytra urodzony 16 lutego 1879 w Czortowcu powiat Horodenka powołany roku 1914 do armji austrjackiej dotychczas nie wrócił. Celem uznania go za zmarłego wzywa się o udzielenie o nim wiadomości tut. Sądowi. 10503

Sąd okręgowy.
Kołomyja, dnia 2 września 1929.

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) **15 gr.**; za 1 wiersz milimetrowy 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadesłanem nekrologii **40 gr.**; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na stronicach tekstowych **60 gr.**; po kronice **50 gr.** na 1-szej (pod nagłówkiem) **80 gr** drobne ogłoszenia za słowo **10 gr.**; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo **15 gr.** Cała strona: ogłoszeniowa **400 zł.**, tekstowa **600 zł.**, pierwsza (pod nagłówkiem) **800 zł.** Ogłoszenia **tabelaryczne cyfrowe 50%**, zamiejscowe 30% droższe.

»Drukarnia Polska«, Lwow, ul. Chorążczyzny 17, telefon 29-19, pod zarządem Władysława Germana. Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.